Nr. 78 Sobota, 4 kwietnia 1931 Rok 121

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

# Wzmożone ataki.

Odpowiedzią na lojalną i zgodną z zasadami powszechnego pokoju i współpracy ratyfikację przez Polskę dwóch umów polsko-niemieckich, była niestety ze strony Niemiec jedynie ponowna ofensywa wiecznie tam żywego jeszcze hakatyzmu. Widocznie elementy politycznie niezrównoważone, elementy rozmiłowane w politycznych awanturach, ekscesach, bluffach wciąż tam jeszcze górują nad czynnikiem trzeźwej rozwagi i logicznego rozumowania.

Dni ostatnie aż się roją od niepoczytalnych wystąpień. Popisywali się niemi i starzy, zmanierowani aktorzy, były też występy gościnne i były debiuty. Między innemi widownią wcale ciekawej tragi-komedji był niedawno Wrocław. Nadprezydent tamtejszej prowincji Lüdeman, uznał w swem przemówieniu za stosowne stanąć w obronie polsko-niemieckiego traktatu handlowego, stwierdzając słusznie, że brak uregulowanych stosunków handlowych z Polską jest jedną z przyczyn kryzysu gospodarczego niemieckiego Wschodu. Jednakże tegoż dnia wieczorem przemawiał w temże samem mieście przewodniczący partii niemiecko-narodowej Hugenberg, który nazwał „nikczemną podłością wobec niemieckiego Wschodu“ zamiar Rzeszy ratyfikowania traktatu handlowego z Polską.

Amatorskie przedstawienie rozegrało się w Szczecinie. Oto tamtejszy sejmik prowincjonalny uczuł się powołanym do rozpatrywania sprawy polskich szkół mniejszościowych i powziął uchwałę, żądającą ni mniej ni więcej, jak tylko zawieszenia rozporządzenia pruskiej rady ministrów z 31 grudnia 1928, na podstawie którego miały być tworzone w Niemczech polskie szkoły.

Wprost niewiarogodnie brzmi dalej wiadomość o bezczelnym afroncie jaki spotkał w czasie obrad sejmu wschodnio-pruskiego w Królewcu, korespondenta A. T. E. pana Kwietniowskiego, którego w sposób brutalny i niespotykany nigdzie na świecie zmuszono do opuszczenia loży dziennikarskiej. Fantastyczne wiadomości o niemieckim planie odłączenia Pomorza od Polski i przyłączenia go do Niemiec podaje „Paris Midi“.

Okazją zaś do najjaskrawszych antypolskich wystąpień stały się uroczystości niemieckie z racji dziesięciolecia plebiscytu na Górnym Śląsku. W Bytomiu, w Gliwicach zaroiły się ulice Stahlhelmowcami, Reichsbannerami i Jugszturmowcami; rozległy się orkiestry, śpiewy, deklamacje. Wszystko wśród wojowniczych nastrojów manifestantów, żądających połączenia z Niemcami polskiego Śląska i przywrócenia dawnej granicy. Uroczystości zakończyły się wrogiemi okrzykami pod adresem Polski i śpiewem: „Siegreich wollen wir Polen schlagen“.

Ukoronowaniem całej tej awantury było sprzeczne z jakiemikolwiek danemi historycznemi, z jakąkolwiek statystyką, oświadczenie samego kanclerza Rzeszy Brüninga, który powiedział: „Dzień dzisiejszy jest rocznicą zwycięstwa, odniesionego przez Górny Śląsk przed dziesięciu laty. Zwycięstwo to zostało w istotnej swej części zniweczone przez rozstrzygnięcie genewskie z 20 października 1921. Jedna trzecia obszaru plebiscytowego z najbardziej wartościowem zagłębiem przemysłowem została nam wydarta mimo zwycięstwa plebiscytowego“. Oczywiście nie należy sądzić, by pan kanclerz Brüning był na tyle naiwny i nie wiedział o tem, że to właśnie polskie zwycięstwo plebiscytowe zostało później w Genewie w znacznej części zniweczone z jawną krzywdą dla Polski a z niczem nie usprawiedliwioną korzyścią dla Niemiec. Mimo to jest mu wygodnie przekręcać sens i znaczenie konkretnych zdarzeń, bo chodzi mu, jak wogóle Niemcom o to, aby w morzu kłamstwa i wszelkiego fałszu utonęła prawda.

Nie można nie wspominać o ataku, przedsięwziętym przez Niemców nawet na falach eteru. Od pewnego czasu, wbrew zawartemu w Warszawie paktowi, zobowiązującemu wszystkie radjostacje, że nie będą nadawały audycyj o charakterze agresywno-politycznym w stosunku do sąsiedniego państwa, słyszymy dziesiątki odczytów, wygłaszanych przed niemieckiemi mikrofonami o „krwawiących granicach“, „upadku gospodarczym niemieckiego wschodu“, „konieczności rewizji granicy“ a nawet o... „niemieckiej Wiśle“.

Polska tych wszystkich buńczucznych podrygów nie ma powodu zbytnio się lękać. Są to stare manewry i sztuczki, które zawsze zresztą zawodzą. Z drugiej jednak strony dalecy jesteśmy — bo tego nam nie wolno ani przez chwilę czynić — od lekceważenia sobie tego wszystkiego. Wytężać musimy w tamtą stronę całą naszą czujność. Przedewszystkiem zaś nieprzytomnemu szalowi germańskiej furji musimy przeciwstawić celową i systematyczną prawdę, wykazującą przed światem, że winę mącenia pokoju w Europie ponoszą tylko Niemcy.

## Z ostatniej chwili.

# Włochy organizują olbrzymie manewry lotnicze.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa, 3 kwietnia. Z Rzymu donoszą: Włoski minister lotnictwa Balbo przedstawił Mussoliniemu projekt pierwszych wielkich manewrów powietrznych, które mają się odbyć w sierpniu. W manewrach tych ma wziąć udział 600 aparatów. Na ćwiczenia ma być powołana również milicja faszystowska ze swojemi oddziałami, przeznaczonemi do walki powietrznej. Powołana będzie też na jeden miesiąc większość oficerów rezerwy lotnictwa.**

## Nie będzie zmian w Rządzie.

Warszawa, 3 kwietnia. (PAT.) W związku z pogłoskami o zamierzonych jakoby zmianach w gabinecie Premjera Sławka, prasa dzisiejsza przynosi zaprzeczenia, pochodzące z kół miarodajnych, dementujące z całą stanowczością wszystkie te wiadomości.

## Cudowne ocalenie.

Ateny, 2 kwietnia. (PAT.). W czasie rewji wojskowej w Salonikach z okazji święta narodowego greckiego wydarzył się oryginalny wypadek lotniczy. Samolot wojskowy biorący udział w ewolucjach powietrznych w pewnym momencie zbliżył się raptownie do innego samolotu. Pilot chcąc uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa wykonał zbyt gwałtowny zwrot. Ponieważ zaś nie miał na sobie pasów ochronnych, siłą odśrodkową został wyrzucony ze swej kabiny i tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi, że spadochron, który miał na sobie, automatycznie się rozwinął, zdołał uniknąć niechybnej śmierci. Obserwator również wyskoczył ze samolotu ze spadochronem i szczęśliwie wylądował. Samolot pozostawiony swemu losowi po pewnym czasie runął na ziemię, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Wszystko to działo się w oczach wielotysięcznego tłumu. Ofiar w ludziach nie było. Obaj lotnicy, jak słychać, będą oddani pod sąd.

## Liczba zabitych wskutek trzęsienia ziemi wzrosła w Managui do 5000 osób.

Managua, 2 kwietnia. (PAT.) 30 tysięcy mieszkańców obozuje pod gołem niebem. Wielka szczelina wytworzona skutkiem trzęsienia ziemi pod miastem, służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spalił się. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie kobiet, które w dniu krytycznym wyszły na targ.

Managua, 2 kwietnia. (PAT.) Istnieje obecnie poważna obawa, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5000 osób. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, 700 zaś straciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Rozpoznanie większości trupów jest niemożliwe. Zniszczenie jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowanie miasta, a dla niektórych zadanie to wydaje się beznadziejne, tak, że mówi się o przeniesieniu stolicy przynajmniej czasowo do Grenady.

Managua, 2 kwietnia. (PAT.). Wydelegowany przez Stany Zjednoczone urzędnik, który pilnuje prac ratowniczych, oblicza, że łącznie z wydobytymi ostatnio z pod gruzów 600 trupami liczba ofiar katastrofy wynosi obecnie 2.000. Akcja ratunkowa trwa bez przerwy. Coraz to nowe trupy wydobywane zostają z pod gruzów. W międzyczasie dały się odczuć nowe wstrząsy ziemi, z których jedno miało miejsce w nocy. Zawaliły się chwiejące się szkielety domów co wywołało panikę wśród tysięcy śpiących pod gołem niebem mieszkańców. O świcie setki mieszkańców zburzonego miasta wróciły, starając się uratować co było można, ze zniszczonego mienia i wywożąc je na okoliczne wzgórza. Nieprzerwanie napływa żywność, lekarstwa i okrycia. Lekarze i chirurdzy przybyli bardzo licznie.

## Odznaczenie działaczy sportowych.

Warszawa, 3 kwietnia. (PAT.) Wczoraj ukazała się jeszcze jedna lista zawierająca nazwiska działaczy sportowych odznaczonych Krzyżami Zasługi. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: podpułkownik W. Rusin, dr. Walery Goetel, Bolesław Nakoniecznikoff, Adam Timler, Marja Kraskowska, prof. T. Dręgiewicz, Adam Kocur, prof. Rudolf Wacek, Henryk Bednarski, dr. Lustgarten, inż Nowotarski, dr. T. Saloni, Franciszek Szymczyk, inż. Schiele, K. Szerauc, P. Tkaczyk, dr. Wasserab, inż. Znajdowski i inż. Zubrzycki.

## Burza śnieżna nad Słonimem.

**Wilno.** 3 kwietnia. (PAT.) Ze Słonima donoszą, że wczoraj w godzinach wieczornych przeciągnął nad miastem silny wicher połączony ze śniegiem, który wyrządził poważne szkody. Wskutek zerwania przewodów elektrycznych miasto pogrążyło się w ciemnościach. Obfite opady uniemożliwiły czasowo ruch pociągów na linji kolejowej Słonim-Kostrobice.

## Pożar lasów w Belgji.

**Bruksela**, 3 kwietnia. (PAT). Wskutek nieostrożności dzieci wybuchł pożar lasu w okolicach Gaune. Ogień niszczy ogromne przestrzenie lasów stanowiących własność zarówno państwa jak i osób prywatnych. Straty są olbrzymie.

## Wykrycie składu napojów alkoholowych.

**Nowy Jork**, 3 kwietnia. (PAT). Policja wykryła nowy skład alkoholu, zawierający około jednej tonny napojów alkoholowych, przedstawiający wartość przeszło 40.000 dolarów.

# List z Padwy.

## 700-lecie zgonu św. Antoniego Padewskiego. — Kościoły w Padwie. — Nastrój Padwy.

*(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").*

*Padwa, w marcu 1931.*

Cały świat chrześcijański będzie obchodził dnia 13 czerwca b. r. 700-lecie śmierci św. Antoniego Padewskiego. Inicjatywę objął biskup Padwy; zawiązały się dwa komitety — świecki i religijny; przygotowuje się wystawę sztuki religijnej. Prastara Padwa stanie się wkrótce celem licznych pielgrzymek. Uroczystości rozpoczną się bowiem już w końcu kwietnia. Tysiące wiernych padnie na kolana przed grobem świętego.

Kościół św. Antoniego, zwany w Padwie poprostu „Il Santo", wywiera wrażenie niezwykle silne. Budowę świątyni rozpoczęto w 1231 r., trwała przeszło 100 lat. Wzniesiona nad grobem świętego, przykuwa oko swą wspaniałością i oryginalnością. Kaplica św. Antoniego (Capella del Santo) tworzy wspaniały pomnik renesansu. Na słupach wspiera się pięć łuków, ozdobionych płaskorzeźbami i girlandami. W kaplicy o każdej porze modlący się ludzie. Podniosły nastrój — cisza — skupienie. Mnóstwo płonących świec. Przed ołtarzem stosy kul, lasek, protez — złożone tu przez cudownie uzdrowionych. Z tyłu, za ołtarzem, gładka marmurowa tablica, za nią spoczywa ciało świętego. Tu już niema klęczących postaci, modlący się stoją szeregiem, dotykając prawą ręką tablicy. Głęboko wzruszający to widok!

Kościół św. Antoniego w Padwie zdobili najznakomitsi mistrze: Giotto, Donatello, Andrea Ricco. Po obu stronach Sanktuarjum sześć kaplic różnych narodów, czwarta z rzędu — polska św. Stanisława, malowana przez Tadeusza Popiela ze Lwowa. Ale oto zamykają kościół. Świątynia pustoszeje. Czarno ubrane Włoszki poważnie schodzące ze stopni. Wszystkie przeważnie w czarnych kaszmirowych weneckich szalach. Przed San Antonio kramy z dewocjami. Cała Padwa żyje jakby pod urokiem świętego. W witrynach sklepowych mnóstwo obrazów, przedstawiających życie św. Antoniego i jego nauczyciela, św. Franciszka z Assyżu.

Ciche miasto mające dziś 70.000 mieszkańców, było ongiś centrum nauki i sztuki. Założony w 1222-im roku Uniwersytet ściągał uczniów ze wszystkich krańców Europy, zasłynął uczonymi i profesorami. Kształciło się tu wielu Polaków. Król Stefan Batory i Jan Sobieski byli również uczniami padewskiej uczelni. Na placu Wiktora Emanuela II wśród bujnych drzew, w wielkiem kole stoją 82 posągi byłych uczniów padewskiego Uniwersytetu, między innymi posągi obydwóch królów polskich. Jest to jedyny plac w swoim rodzaju, piękna pamiątka Padwy — miasta nauki.

Padwa, pomimo dosyć ożywionego rynku i niektórych ruchliwych uliczek, kryje w sobie jakieś zadumanie, zapatrzenie, żyje cała minioną, dawną przeszłością. Choć tramwaj elektryczny głośno dzwoni i hałaśliwie toczy się po szynach, pomykają niezliczone samochodowe dorożki — miasto jakby się oparło czasowi, wszystko tchnie dawnemi wiekami, każdy kamyczek przypomina o dawnych dziejach. Częściej tu można spotkać habit zakonnika, niż krótką współczesną sukienkę; ruch uliczny wcześniej zamiera, niż w ożywionej pobliskiej Wenecji.

W wystawie sztuki religijnej zgłoszony jest udział Polski. Można się spodziewać, iż będzie ona reprezentowana jaknajgodniej. **J. D. W.**

# Gdańsk wypowiedział umowę

## w sprawie postoju polskich okrętów wojskowych.

Gdańsk, 3 kwietnia. (PAT.). Senat gdański wypowiedział wobec Rządu polskiego w dniu 1 kwietnia rb. z terminem trzymiesięcznym, a zatem z dniem 1 lipca 1931, prowizoryczną umowę, zawartą między Rządem polskim a Senatem Wolnego M. Gdańska dnia 8 października 1921 i prolongowaną dnia 4 sierpnia 1928, co do korzystania przez statki wojenne polskie z portu gdańskiego. Umowa powyższa nosiła charakter prowizoryczny z tego powodu, że zasadnicza różnica zdań, istniejąca między Rządem polskim a Senatem Wolnego Miasta co do oparcia na Traktacie Wersalskim i konwencji paryskiej praw wojennych okrętów Rzeczypospolitej o zawijania i postoju w porcie gdańskim, nie została dotychczas przez organy Ligi Narodów w drodze art. 39 konwencji paryskiej rozstrzygnięta.

Jeżeli przeto w tym czasie, tj. do 31 lipca 1931, co do warunków, na jakich okręty wojenne Polski mogą korzystać z portu gdańskiego nie dojdzie między Polską, a Gdańskiem do nowego porozumienia, Senat W. Miasta Gdańska będzie musiał zaktualizować decyzje organów Ligi Narodów.

# Austrja nie pragnie unji celnej.

## Charakterystyczny głos tygodnika „Die Börse".

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT.). Tygodnik ekonomiczny „Die Börse" występuje w sposób stanowczy przeciw unji celnej między Austrją a Niemcami. W artykule wstępnym stwierdza on, że inicjatywa do rokowań handlowo-politycznych z Austrją wyszła od Niemiec, które pragną posługiwać się Austrją w swych dążeniach do ekspansji gospodarczej na południowy wschód. Podczas gdy Wiedeń mówi ostrożnie tylko o zrównaniu ceł i stosunków handlowo-politycznych a austrjaccy mężowie stanu zapewniają, że jeszcze nic nie nastąpiło definitywnego, — Berlin podkreśla dobitnie, że unja celna jest już w zasadzie postanowiona. Odnosi się wrażenie, że Niemcy pragną sobie a przedewszystkiem Austrji uniemożliwić odwrót. Austrja będzie musiała w tej unji podnieść swoje cła a z tych podwyżek skorzysta nie przemysł austrjacki, lecz prawie wyłącznie niemiecki. Państwa sukcesyjne będą musiały zająć się nietylko teoretycznie, lecz także i praktycznie zagadnieniem Europy środkowej. Zrzeszenia regjonalne są korzystne tylko między państwami równorzędnemi. Europa środkowa stworzona przez państwa sukcesyjne, będzie dopiero odpowiednim partnerem Niemiec, bez obawy hegemonji. Przez Układ z Niemcami wyłącza się Austrję z szeregu państw sukcesyjnych i naraża się na niebezpieczeństwo odosobnienia gospodarczego. W dalszym ciągu wywodzi „Die Börse", że tak Francja jak Mała Ententa stoją na stanowisku, iż unja celna ograniczona tylko do Niemiec i Austrji jest nie do przyjęcia, i że nie może być urzeczywistniona. Konsolidacja gospodarcza Europy nie będzie mogła nastąpić bez poprzedniego wyklarowania stosunków francusko-niemieckich. Unja celna francusko-niemiecka nie jest utopją. „Die Börse" zwraca uwagę na znamienny fakt, iż związki gospodarcze austrjackie, a zwłaszcza główny związek przemysłu austrjackiego nie zajęły dotychczas stanowiska wobec planu unji celnej. Przemysłowcy austrjaccy oświadczają otwarcie, że unja celna z Niemcami jest skokiem w ciemność. Gdyby odbyło się tajne głosowanie wówczas 80 procent przemysłowców austrjackich wypowie się przeciw unji z Niemcami.

# Zakończenie obrad konferencji zbóż.

Rzym, 2 kwietnia. (PAT.). Międzynarodowa konferencja zbożowa na dzisiejszem ostatniem posiedzeniu przyjęła akt końcowy, który składa się z trzech dokumentów dotyczących między innymi organizacji produkcji i handlu zbożem, kredytów rolnych, systemu preferencyjnego mającego być przyznanym niektórym państwom europejskim znajdującym się w dotkliwych warunkach kryzysu nadprodukcji zboża itd. Akt ten zawiera na końcu stwierdzenie pozytywnych rezultatów konferencji.

Przewodniczący konferencji de Michelis wygłosił przemówienie zamykające obrady w którem streścił wszystkie kwestje poruszone przez konferencję i stwierdził, że ośrodki rolnicze znajdują w rezultatach konferencji ten element zaufania, o którym mówił Mussolini w swej mowie inauguracyjnej. Wyłączenie projektów przymusowych zmierzających do ograniczenia uprawy będzie niewątpliwie elementem spokoju. Kończąc de Michelis zwrócił się ze słowami pożegnania do wszystkich przybyłych na konferencję.

Następnie delegat francuski Poncet złożył podziękowanie włoskim organizatorom konferencji i życzenie postępu pokoju światowego. W końcu przemawiał jeszcze delegat rumuński Magdearu dziękując członkom konferencji w imieniu krajów eksportujących zboże i delegat sowiecki Kricman.

# Konferencje handlowo-polityczne w Pradze.

**Praga**, 2 kwietnia. (PAT.). Dziś opuścił Pragę po kilkudniowym pobycie w związku z podpisaniem umowy handlowej jugosłowiańsko-czechosłowackiej, jugosłowiański minister handlu Demetrowicz. Przed odjazdem z Pragi odwiedził minister Demetrowicz posła polskiego w Pradze dra Grzybowskiego. Podczas tych odwiedzin były poruszone między innemi kwestje gospodarcze dotyczące Polski i Jugosławji.

# Tragiczne zajście na pogrzebie.

Częstochowa, 2 kwietnia. (PAT.). W Wieluniu podczas pogrzebu zmarłego śmiercią samobójczą 20-letniego niejakiego Berga, koledzy nieboszczyka bez pozwolenia władz parafjalnych weszli na dzwonnicę kapliczki położonej na rynku wieluńskim i pragnąc uczcić pamięć zmarłego poczęli bić we dzwony. Słysząc to kościelny Jakób Pacholec pobiegł na dzwonnicę i wezwał obecnych tam do zaprzestania dzwonienia. Wywiązała się walka, w czasie której Pacholec potknął się i spadł z rusztowania, uderzając głową o kamień i ponosząc śmierć na miejscu.

# CZĘŚĆ URZĘDOWA.

**Lwów, dnia 3 kwietnia 1931.**

## RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządzeniem z dnia 17 marca 1931 roku mianował:

Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Krakowie, Adama Marjana Brzostyńskiego, Prezesem Sądu Okręgowego w Cieszynie;

Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, Witolda Franciszka Michałowskiego, Prokuratorem Sądu Okręgowego w Krakowie;

Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dr. Jerzego Grotowskiego, Prokuratorem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.

(„Monitor Polski" Nr. 67. z dnia 23 marca 1931 r.).

**Sądy apelacyjne.**

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania: Misiński Marjan Władysław, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

**Sądy Okręgowe.**

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania: Hlibowicki Dyonicy, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie; Łuczakowski Jan, sędzia Sądu Okręgowego w Stryju.

**Sądy powiatowe.**

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Biliński Mikołaj, naczelnik Sądu Powiatowego w Boryni.

**Asesorzy.**

Nominacje: Asesorami sąd. egz. apl. sąd. w okr. S. Ap. we Lwowie Cionka Juljan i Pukowski Jan.

Asesorami sąd. w okr. S. Ap. w Krakowie: dr. Liebeskind Adolf, Goclon Władysław i Grzybek Mieczysław.

**Delegacja:**

Janicki Stanisław Marjan, wiceprezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie — przedłużono delegację z dnia 30 sierpnia 1930 r. do pełnienia obowiązków Prokuratora Sądu Najwyższego na okres czasu aż do odwołania.

(„Monitor Polski" Nr. 69, z dnia 25 marca 1931 r.).

## PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Czortkowie, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własną prośbę p. Mikołaja Kołodnickiego, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Uhryniu, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Krzywołuce.

Rada Szkolna Powiatowa w Turce, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własną prośbę p. Franciszka Szczepańskiego, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Tureczkach Wyżnych, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Jabłonce Wyżnej.

Rada Szkolna Powiatowa w Dolinie, przeniosła z dniem 16 listopada 1930 r. na własną prośbę, p. Stanisławę Mederównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Nowosielicy, do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Perehińsku.

Rada Szkolna Powiatowa w Kołomyji, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własne prośby p. Karolinę Hołotkównę, nauczycielkę 6 kl. publ. szk. powsz. w Tłumaczyku, 7 kl. publ. szk. powsz. im. św. Włodzimierza w Kołomyji i p. Włodzimierza Bokałę, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Bani Berezowie, do 6 kl. publ. szk. powsz. w Tłumaczyku.

Rada Szkolna Powiatowa w Przeworsku, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Matyldę Sadowską, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Hucisku Jawornickiem, do 6 kl. publ. szk. powsz. w Ostrowie.

## Z ŻYCIA PROWINCJI.

# Jak Kołomyja złożyła hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

*(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").*

*Kołomyja, 1 kwietnia 1931.*

Obchód Imienin Pierwszego Marszałka Polski stał się w tym roku jedną wielką manifestacją najszlachetniejszych uczuć dla Niego, ze strony wszystkich warstw społecznych naszego miasta bez różnicy narodowości i wyznania.

Dzień 19 marca wstał jasny i pogodny. Miasto przybrało wesołą i odświętną szatę. Gęsto powiewają flagi, z balkonów zwisają kolorowe dywany i kilimy. Na kilimach i w wystawowych oknach widnieją portrety Czcigodnego Jubilata. Nalepki z Jego wizerunkiem zdobią szyby frontowych okien.

O godz. 9-tej uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Wszędzie tłumy publiczności i młodzieży szkolnej. Liczne rzesze zalegają place i ulice koło kościoła parafialnego, aby zobaczyć gromadzące się wojska i oddziały Przysp. Wojsk.

O godz. 10-tej zapełniają kościół parafjalny tłumy publiczności, delegacje władz, urzędów i wojskowości. Uroczyste nabożeństwo celebruje ks. proboszcz Wójcik. Po nabożeństwie wszystko wyrusza na rynek pod pomnik Marszałka, aby się przyglądnąć defiladzie. Radość bije z oblicza zebranych, gdy patrzą na przechodzące oddziały wojskowe. „Jak dzielnie wyglądają, jak dobrze ubrani, jaka u nich postawa"! Słychać pochlebne zdania o przechodzących harcerzach gimnazjalnych, o dzielnej postawie braci strzeleckiej, o licznych hufcach szkół zawodowych, o żeńskich hufcach, prowadzonych dziarsko przez panne Łozińską, o oddziale kolejarzy, o dziarskiej postawie defilującej Policji Państwowej. Nagle orkiestra urywa i przechodzi w skoczne tempo; to artyleria nadjeżdża. Jak wicher przelatują oficerowie z wyciągniętemi szablami, a za nimi w podskokach, z dudnieniem przejeżdżają ciężkie armaty. Pułkownik Grabowski odbiera raport i defilada skończona.

Teraz tłumy ciągną na godzinę 12-tą do sali kina „Mars" na poranek. Tu na czoło programu obok pięknego przemówienia profesora Bobina, wysuwają się produkcje taneczne milusińskich z przedszkola Rodziny Wojskowej, założonego w jesieni, staraniem p. Matuszczakowej.

O godzinie 16-tej nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy żołnierskiej, uruchomionej staraniem miejscowego Koła Polskiego Białego Krzyża. Ruchliwy wydział P. B. K. z energicznym prezesem p. prokuratorem Błażyńskim, potrafił w niedługim czasie zebrać potrzebne fundusze na świetlicę, i zgrupować liczne grono pań, do pracy w tej instytucji.

O godzinie 21 odbyła się uroczysta Akademja w sali Domu Oświatowego 49 pp. Sala się zapełnia. Wśród zebranych zasiadają p. Wojewoda Jagodziński i p. generał Łukowski, a towarzyszy im p.starosta Nowak. Kurtyna się podnosi. Na scenie biust Marszałka tonie w zieleni i w potokach świateł. Uroczystość rozpoczyna p. starosta przemówieniem. Świetny mówca rzucił postać Czcigodnego Jubilata na tło dziejów naszych i wykazał Jego olbrzymie zasługi.

Wśród innych udatnych punktów programu, silne wrażenie zrobiła deklamacja prof. Jasiaka, który w wierszu J. Mączki pt. „Fanfary" umiał tonacją i akcentem głosu uplastycznić bohaterskie boje Legjonów.

Taki mniej więcej przebieg miała uroczystość zorganizowana przez Komitet Obywatelski pod przewodnictwem p. starosty dra Nowaka.

W dniu 18 marca Rodzina Policyjna urządziła we własnym budynku uroczystość odsłonięcia tablicy z życiorysem i podobizną Marszałka. Z tą uroczystością połączono dekoracje Krzyżem Zasługi komisarza Bielanowa i dwu starszych przodowników za dzielną i ofiarną służbę policyjną. Dekoracji dokonał p. starosta Nowak.

Młodzież wszystkich szkół w mieście i powiecie uczciła Marszałka jako Wskrzesiciela Ojczyzny i swego Wychowawcę uroczystemi porankami i wieczorkami. St. B.

# 3-cie Zebranie Koła Pracy Inteligencji B. B. W. R.

Trzecie z kolei zebranie Koła Pracy Inteligencji poświęcone było dyskusji na temat: Zmiana Konstytucji a życie gospodarcze. Pierwszą część zagadnienia referował pos. dr. Mękarski, drugą pos. inż. Kosydarski

Pos. Mękarski zcharakteryzował dwa krańcowe przeciwne poglądy zwolenników i przeciwników zmiany Konstytucji. Zwolennicy — to obóz Marszałka, który stoi na stanowisku, że nowa Konstytucja powinna być opracowana pod kątem widzenia obowiązków obywateli wobec Państwa; przeciwnicy — to opozycja, broniąca zasady, że Państwo ma obowiązki wobec obywateli, którzy ze swoich uprawnień na rzecz Państwa rezygnować nie powinni.

Za pierwszym poglądem przemawia sytuacja międzynarodowa, która wymaga silnego ustroju, dlategoteż i to, że prawie we wszystkich państwach sprawa reformy ustroju jest aktualna. Ponadto nawet Konstytucja marcowa taką zmianę przewiduje, problem zatem obecny jest nawet konstytucyjnie uzasadniony. Między pierwotnym projektem zmiany Konstytucji a obecnym jest ta różnica, że dawniejsza teza opierała się na zasadzie nienaruszalności projektu, dzisiejsza zaś wychodzi z założenia, że do przeprowadzenia naprawy ustroju zostały powołane nie tylko czynniki sejmowe ale także i najbardziej kwalifikowani obywatele Państwa.

Pos. Kosydarski naszkicował najpierw główne momenty obecnego kryzysu gospodarczego zagranicą i w Polsce, następnie wykazał, że między zmianą Konstytucji a kryzysem istnieje ścisła łączność. Główne bowiem źródło kryzysu w Polsce t. j. brak kapitału może być automatycznie usunięty z chwilą, gdy międzynarodowy kapitał przestanie mieć wątpliwości co do stabilizacji stosunków w Polsce. W związku z kryzysem pozostaje także sprawa podniesienia naszego rolnictwa, które musi wejść na drogę reorganizacji i motoryzacji, jeżeli chce wytrzymać konkurencję z zagranicą.

W dyskusji nad referatami zabierali głos: prof. Fuliński, inż. Dayczak, inż. Lisowski i inni.

Reasumując rezultaty dyskusji stwierdził wiceprez. grupy BBWR. dr. Loewenherz, że o ile na temat reformy ustroju opinje już są skrystalizowane, o tyle w dziedzinie rozwiązywania trudności gospodarczych panują jeszcze niezdecydowane poglądy. W końcu mówca podkreślił znaczenie zebrań Koła Pracy i wezwał zebranych, aby przeciwdziałali naszemu systemowi narzekania na wszystko, gdyż pesymizm ten przynosi nam szkody nie tylko w kraju, ale i na terenie zagranicznym.

Obrady zamknął prezes Koła inż. Marczyński, dziękując obecnym za tak liczną frekwencję. Następne zebranie dyskusyjne odbędzie się wkrótce po świętach. Na porządku dziennym jest jeszcze cały szereg aktualnych problemów do omówienia.

X.

## Zamach dynamitowy.

**Katowice**, 3 kwietnia. (PAT.) Nieznaini sprawcy podłożyli pod sklep kupca Jakóba Samowicza w Wodzisławiu materjał wybuchowy. Dozorca nocny, zauważywszy paczkę, leżącą na ziemi, zawiadomił policję. Palący się lont ugaszono. Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.



# Przestrogi niemieckiego pacyfisty.

Ciekawa postać F. W. Foerstera jest dobrze znana opinji europejskiej. Wybitny uczony, obrońca federalizmu w Rzeszy, był on jakiś czas posłem bawarskim w Szwajcarji. Z powodu swych śmiałych przekonań był zbojkotowany przez młodzież nacjonalistyczną i musiał opuścić swą katedrę profesorską w Monachium. Jest rzadkim w Niemczech pacyfistą rozsądnym i bez zastrzeżeń. To też wiadomość o jego wykładzie pod tyt. „Prusactwo, jego wpływ na duszę germańską i na politykę na wschodzie Europy" ściągnęła do sali Bibljoteki Polskiej w Paryżu liczne i dobrane audytorjum, przeważnie zresztą polskie.

Doskonałe i gruntowne studjum vicomta de Guichena „O stosunkach historycznych Polski z jej sąsiadami i o sytuacji naszej obecnej" poprzedziło konferencję prof. F. W. Foerstera. Mimo, że mówił on w obcym sobie francuskim języku, umiał zainteresować i nieraz rozbawić słuchaczy, choć treść jego wywodów budziła raczej myśli nie wesołe. Zasługują one ze wszech miar na dokładniejsze przedstawienie czytelnikom polskim.

Dwie są Germanje i trzeba je rozróżniać — oświadcza z punktu prelegent. Ta prawdziwa Germanja większości składa się z ludzi uczciwych, sentymentalnych, pełnych zapału dla ideału wspólnoty cywilizacji europejskiej. Już jenerał von der Goltz określił duszę niemiecką, jako wybitnie kobiecą, płynną, skłonną do przyjmowania idei, wpływów i natchnień przychodzących z zewnątrz. Odznaczając się bezwładem psychicznym, biernością i brakiem zdecydowanych linij charakteru, szuka ona instyktownie dla siebie ram i formy, które nadałaby jej czyjaś wola. Dawniej inspiracje swe czerpała z zachodu i specjalnie z Francji. Ale po reakcji napoleońskiej nastąpił w niej zwrot ku północy, ku Prusom, które wniosły pierwiastek męski energji i dyscypliny, których dotąd Niemcom brakowało.

Ta druga Germanja mniejszości, Prusactwa jest ciasna, brutalna i zła. Wytworzenie się tego typu tłumaczy się warunkami historycznemi. Po przodkach swych Krzyżakach posiada ona w swym charakterze rodzaj okrutnej ascezy mniszej tych bojowników, którzy na granicy zawsze grożącej najazdem Azji (?) wyrobić musieli w sobie cnoty dyscypliny, podporządkowania się dobru zakonu z pogardą dla miękości, dobroci i ludzkich uczuć, niebezpiecznych dla hartu wojennego. Militaryzm stał się podstawą ich organizacji psychicznej.

Nie wolno odmawiać Prusactwu przymiotów i to poważnych. Marzycielstwo i sentymentalizm safandulski Niemców zwróciło ono ku celom praktycznym i pozytywnym; rozwichrzenie i anarchję moralną ujęło w karby żelaznej dyscypliny. W drodze twardego przymusu nauczyło Niemców obowiązkowości skrupulatnej i wydatnej pracy. Tę metodę przymusu pedagogicznego ilustrują dwie anegdoty, o ileż charakterystyczne! Więc Fryderyk Wielki uganiający z kosturem za dziećmi w Tiergartenie, wołając: „Nie wolno się bać mnie! powinniście mię kochać!" Albo ten urzędniczek pruski, któremu wdrożono przekonanie, że próżniactwo jest występkiem. Udając się na spoczynek po obiedzie, tłumaczy swej żonie: „a teraz pójdę pomedytować o potrzebach służby Jego Królewskiej Mości".

W Prusach wszystko istniało dla państwa wcielonego najkompletniej w armji. Opanowując Niemcy podstawiły one na miejsce ideałów społecznych i osobistych tę samą organizację, której protestantyzm stał się tłumaczem i fanatycznem narzędziem. Nawet dzisiaj trzonem i motorem Rzeszy pozostała Reichswehra. Ministerstwo Spraw Zagranicznych faktycznie jest tylko jej wydziałem. Można jedynie ubolewać, że tyle przymiotów organizacyjnych, dyscypliny i pracy idzie na służbę Djabła!

Inteligencja, jak i masy niemieckie są zdumiewająco apolityczne. Dopiero Prusactwo i Bismarck nadały kształt po lityce niemieckiej.

W każdym Niemcu prawdziwym odnajdziemy naturę Zygfryda, szlachetną, idealistyczną, ale prusactwo przywarło do niej, niczem skóra legendarnego smoka. I czyha gdzieś w głębi Hagen zaborczy okrutny zdrajca. Dziwnem zaś zrządzeniem losów właśnie w każdem działaniu zbiorowem pierwiastek Hagena triumfuje, jak w epopei, nad łatwowiernym i zacnym Zygfrydem. W pewnym momencie podczas wojny ukazała się deklaracja 1.100 profesorów i docentów, z żądaniem aneksji na rzecz Niemiec. Prof. Foerster opowiada o tem, jak usiłował zorganizować kontrmanifestację przeciwko aneksjom. I wielu z sygnatarjuszy „aneksjonistów" żałowało, że wcześniej nie wystąpił z swoim projektem, do którego chętnieby przystąpili! Z podobnej bierności apolitycznej, jak i z kultu ślepego autorytetu i kompetencji wyniknął, zdaniem jego, słynny manifest 193.... Wystarczyły bowiem dla przekonania tych mędrców, uczonych i artystów, zapewnienia kompetencyj rządowych, iż zarzuty o znanych okrucieństwach niemieckich w Belgji były fałszywe.

Na nieszczęście ta masa bezwładna i luźna ulega działaniu mniejszości Prusactwa dynamicznej i zdecydowanej. Rozwija ona olbrzymią i zręczną propagandę wewnętrzną i zewnętrzną. Większość Niemców w najlepszej myśli wierzy fałszom tej propagandy o prawach Rzeszy do Pomorza i Śląska, o prześladowaniach mniejszości niemieckiej w Polsce. Von Moltke kiedyś dowodził, że propaganda znieczula i osłabia przeciwnika, poczem zostaje tylko powalić go na ziemię. Cóż tedy zaleca nam p. Foerster wobec tych ponurych perspektyw?

Przedewszystkiem należy sobie dobrze uświadomić całą grozę niebezpie-

# Prawdziwa wiosna.

Niezależnie od tego, czy Wielkanoc jest wczesna czy późna, i czy przypomina raczej Boże Narodzenie, czy też okrywa pąkami drzewa — w sferze mody po Wielkiejnocy sezon wiosenny jest w całej pełni. Codzienne wełniane suknie, wynoszone przez całą zimę do biura, czy też w domu, wydają się ciężkie i zakurzone, pomimo codziennego czyszczenia. Trzeba pomyśleć o jakiemś lżejszem odzieniu.

Moda wiosenna i letnia tego roku jest pod znakiem kostjumów. I to nietylko zwykłego, normalnego kostjumu na ulicę, z angielskiej czy bielskiej wełny, to już jest niemal koniecznością — ale i na noszenie w domu. Prawie wszystkie sukienki nie wyłączając jedwabnych, mają w tym roku fasony kostjumowe. Cieniuchne lekkie półwełenki, gładkie, lub w ledwie dostrzegalną krateczkę, skrojone sa tak, że tworzą imitację kostjumu, choć nim nie są, żakiecik bowiem jest przytwierdzony do spódniczki, ukazując biały gors — już nie z piki, która znudziła się powodzeniem, ubiegłego sezonu — lecz z jedwabiu, bardzo często plisowanego. Poza tem też równie modne są kostjumy klasyczne ze spódniczką angielską, układaną w fałdy, krótkim żakiecikiem, który się nosi rozpięty, ukazując białą lub kremową bluzeczkę, wyrzucona na spódniczkę.

Modne są również — ale to już nie do kostjumu lecz jako oddzielna całość — bluzki z baskinkami, które w pierwszej chwili wydają się strasznie staroświeckie i dosłownie przedwojenne, dla tych, co pamiętają modę z 1912/13 roku. Baskinka rozchodzi się z przodu półokrągło na biodra, zostawiając przód spódniczki odkryty, a pokrywa z tyłu spódniczkę na linji bioder. Często bywa obszyta falbanką, co jeszcze potęguje jej nienowoczesny wygląd. Jest to jednak pierwsze wrażenie, jak zwykle każdej nowej mody. Czyż nie wydawały nam się staroświeckie wysokie stany i długie do ziemi suknie dwa lata temu? Dziś są ultra-nowoczesne. Tak samo będzie i z baskinkami.

W lecie nosić będziemy lekkie kostjumy jedwabne. Jest to praktyczne o tyle, że każda suknia może być i z długiemi i z krótkiemi rękawami. Różni się zaś tem od królujących od paru lat sukien z bolerkami, że w tym roku krój tych sukien jest przeważnie angielski. Żakiecik nie jest fantazyjnem kloszowem bolerkiem, lecz skrojony jest tak, jak do kostjumu na ulicę. Fason ten stosuje się raczej do materjałów gładkich, nie deseniowych i doskonale nadaje się do noszenia do biura.

Co do kapeluszy, to wyszliśmy już z szablonu małych mycek, zsuniętych z czoła do połowy czaszki. Obok nich zjawiło się dużo kapeluszy z rondami, obramowującemi twarz w sposób korzystny. Panuje przedewszystkiem słomka, lecz dla osób pracujących i zmuszonych wychodzić z domu bez względu na pogodę, nieodzowny jest choć jeden filc w „repertuarze", filc z szerokiemi rondami, angielskiego fasonu.

**H. N.**



# Nowy triumf radjotechniki.

Wiedeń, 3 kwietnia. (PAT.). Dzienniki donoszą, że dnia 31 marca br. udało się przeprowadzić obustronną rozmowę radjotelefoniczną przy pomocy fal ultrakrótkich o długości 18 centymetrów między Calais a Dover. Rozmowa słyszana była jasno i wyraźnie. Dzienniki donosząc o tem, stwierdzają, że dzień 31 marca jest dniem historycznym dla rozwoju radjotechniki. Fale ultra-krótkie nie podlegają fadingowi, co już samo oznacza wielki postęp.

# Z sali koncertowej.

## Koncert trzech skrzypków. — Hala Lewicka.

Urządzony staraniem Polskiego Związku Muzyków-Pedagogów Poranek Muzyczny dał nam sposobność zapoznać się młodemi talentami Lwowa w dziedzinie wirtuozostwa skrzypiec, wyszłemi z kursu koncertowego Konserwatorjum lwowskiego pod kierownictwem prof. Henryka Czaplińskiego. P. Ewa Świrska, wykonawczyni koncertu Mozarta wykazała pewność intonacji i rytmiki, znacznie już wydoskonaloną technikę i poczucie stylu, podobnie zresztą jak i p. Franciszek Harwanek, wykonawca Koncertu G-mol Brucha, rozporządzający wydatnym tonem i dojrzałą już umiejętnością interpretacji. Na pierwszem jednak miejscu wymienić należy p. I. Webera, wykonawcę koncertu E-moll Mendelssohna, zwracającego już dziś uwagę jako wybitny typ wirtuozowski, do czego predysponują go nietylko bardzo ładny, miękki i czysty ton, ale też pewność techniczna i rozmach.

Wszyscy trzej koncertanci wykazali ponadto muzykalność i łatwość orjentowania się w obrębie poszczególnych stylów, oraz samodzielność ujęcia w interpretacji, które świadczą pochlebnie o działalności pedagogicznej prof. Czaplińskiego, znanego już z estrady lwowskiej jako wytrawny talent odtwórczy i wirtuozowski.

* * *

Recital fortepianowy p. Hali Lewickiej zainteresował w pierwszym już rzędzie wartościowym programem, świadczącym chlubnie o poważnych aspiracjach artystki. Jakkolwiek zakrojona na szerszą miarę Sonata F-moll Brahmsa, zwłaszcza jej część pierwsza, mniej zdają się odpowiadać osobistym jej dyspozycjom, należy ją mimo tego powitać z radością, jako zbyt rzadko pojawiającą się na programach naszych koncertów. Talent p. Lewickiej przejawił się najpełniej w interpretacji kompozycji zatytułowanej „Miłość" dyr. Barwińskiego, ujmującej szczerością i prostotą inwencji, jednolitością nastroju, [1] subtelnem traktowaniem efektów harmonicznych. Zainteresowała tu p. Lewicka słuchacza przedewszystkiem bardzo pięknem, lirycznem uderzeniem, kulturą ujęcia, prostotą i umiarem w stosowaniu efektów pianistycznych, zestrajającemi się znakomicie z intencją kompozytora. Technicznie wypadły też bardzo dobrze Sonaty Scarlattiego, chociaż należało się w nich spodziewać uderzenia bardziej zróżnicowanego pod względem barwy i wolumenu w stosunku do kompozycji XIX wieku. Wreszcie w „Karnawale" Schumanna dała p. Lewicka dowód wysoko już rozwiniętego zmysłu interpretacji, podkreślając trafnie nastrój poszczególnych części, technicznie zaś stanęła pod każdym względem na wyżynie, wymaganej przez kompozytora.

**Dr. Stefanja Łobaczewska.**

# Co usłyszymy przez radjo?

Niedziela, 5 kwietnia.

I Święto Wielkanocy.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 12,15: Matinée kameralne. 1) Dworzak: Trio, wykonawcy: p. Tadeusz Seredyński, p. Marek Rack i p. Schmarr. 2) Evald, Kwintet na instrumenty dęte, wykonawcy: Profesorowie Konserwatorjum Lwowskiego. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 16.30: Transmisja na wszystkie stacje P. R. Słuchowisko „Zygmunt August" Wyspiańskiego. — 20.00: Transmisja na wszystkie stacje P. R. Koncert wieczorny, recital instrumentalny: prof. Heleny Ottawowej (fortep.), prof. Henryka Czaplińskiego (skrzypce). Chór Eryana.

Godz. 10.00: Transmisja z Katowic. Nabożeństwo. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15: Matinée kameralne. 1) Dworzak: Trio, wykonawcy: pp. Tadeusz Seredyński, Marek Rack, Schmarr. 2) Kwintet na instrumenty dęte, wykonawcy: Profesorowie Konserwatorjum Lwowskiego. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 13.15—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Audycja rolnicza w oprac. p. Michaliny Makowieckiej „Nasze święcone". — 16.00: Transmisja z Katowic. Słuchowisko „A trzeciego dnia Chrystus zmartwychwstał" Gustawa Merańska. — 16.30: Słuchowisko „Zygmunt August" Wyspiańskiego. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 17.30: Transmisja z Krakowa. Muzyka. — 18.30: Tranmisja z Wilna. — 20.00: Koncert wieczorny: I. Recital instrumentalny: Prof. Heleny Ottawowej (fortepjan), Prof. Henryka Czaplińkiego (skrzypce). II. Chór Eryana. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 21.30: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Fragment z powieści Wład. Reymonta „Chłopi": „Rezurekcja w Lipcach". — 21.45—23.00: Transmisja z Krakowa. Koncert wieczorny. W programie arje i duety operowe w wyk. pp. Zofji Żmigród-Fedyczkowskiej (sopran) i Stanisława Roya, artystów opery w Poznaniu, dyr. p. Wallek-Walewski (skomp.).

czeństwa. I nie bez odwagi cywilnej ostrzega przed zaślepionym iluzjonizmem pacyfistów francuskich. Już w roku 1914 przyczynili się oni niewątpliwie do przyśpieszenia wybuchu wojny. Wiara ich w tendencje pokojowe i w kompromisy z Niemcami jest ciężkim błędem. Kampanje ich za koncesjami dla Niemiec mogą tylko zaszkodzić idei pokoju. Za sylwetką miłą Zygfryda nie widzą czającego się w cieniu groźnego Hagena. Trudno nie przyklasnąć szczerości p. Foerstera.

Nie wierzcie żadnym deklaracjom pacyfistycznym czynników urzędowych Rzeszy, woła dalej. Jakże można brać na serjo niebywałą komedję na temat gwałtownego rozbrojenia Europy, na które grają jej politycy? Równie obłudna jest koncepcja sfer prawicowych, które, jak Rechberg, zachęcają Francję do porozumienia się kosztem Polski rzekomo przeciwko bolszewizmowi, choć właśnie wasz kraj jest głównym bastjonem obronnym Europy. Nie wolno czynić żadnych koncesyj Niemcom bez odpowiednich gwarancyj, bez moralnego ich rozbrojenia. Warunkiem ustępstw ekonomicznych powinna być rezygnacja poprzednia Rzeszy z dążeń do rewizji traktatu wersalskiego, tej podstawy pokoju w Europie. Dopiero, przekonawszy się, że nie da się go obalić, zastosują się Niemcy do jego ramek. Tylko twarda nieugięta postawa może uratować nas od nowej katastrofy i ruiny Europy. Stanowczość aliantów będzie zarazem leżała po linji prawdziwego interesu ludu niemieckiego.

Nic w tych opinjach p. Foerstera nie jest nowością ani rewelacją dla Polaka. Ale rzeczą niewątpliwej wagi było posłyszeć to z ust uczciwego, niezależnego Niemca, który na wstępie powiedział, że jest patrjotą niemieckim. Pozwolę jednakże dorzucić tu parę refleksyj i jedną reminiscencję.

Pomimo charakterystyki krytycznej Prusactwa czuć w słowach profesora niekłamany zachwyt dla jego przymiotów i zasług. W ocenie tegoż jest zarazem zbyt pobłażliwy i zamało historyczny. Przypominam sobie zwłaszcza jego konferencję na ten sam temat przed parotysięcznem audytorjum francuskiem na zgromadzeniu publicznem, zwołanem przez Loże masońskie w Paryżu. Największy wtedy kładł nacisk prof. Foerster na wytłumaczenie formacji militarnej i zasługi Prusactwa. Podkreślał, że rysy twardej ich umysłowości wytworzyły się dlatego, że byli forpocztem Europy na pograniczu z Azją, zaczynającą się u granic Prus Wschodnich (?!) Czyżby więc i Polskę profesor zaliczał w głębi duszy do Azji? Pominął też zupełnie, że Prusactwo nie było rasą obcą niemieckiej, że przez wieki całe czerpało swe siły z dopływu żywiołów awanturniczych lub fanatycznych ze wszystkich prowincyj cesarstwa. Duch więc Prusactwa był nieodrodnym wykwitem germanizmu, który tak samo zaborczo podbijał i tępił Słowian od samej Łaby. Inaczej trudno byłoby zrozumieć, skąd ojczyzna Zygfrydów w Prusach skupiła samych Hagenów. Ten dziwny „forpoczt" Europy, niszcząc szczepy polskie i litewskie, nigdy nie miał do czynienia z Azją. Przeciwnie, porozumiewał się z Moskwą przeciwko Polsce. Czyżby prof. Foerster o tych danych historycznych nie wiedział? Wytłumaczyłyby mu one lepiej przyczyny łatwego opanowania Germanji tradycyjnej przez ducha pruskiego. Trudno też nie wyrazić pewnego zdumienia, że mówiąc na wielkim wiecu wobec Francuzów o porozumieniu francusko-niemieckiem, nie wspomniał był ani razu Polski. A przecież stanowisko wobec pretensyj prusackich względem nas, jest prawdziwym probierzem wartości każdego szczerego pacyfizmu.

Podzielamy w zupełności wywody profesora o koniecznem zachowaniu traktatu wersalskiego bez zmian terytorjalnych, o przezorności i potrzebie energicznego czuwania nad Rzeszą ciągle zarażoną jadem militaryzmu i pangermanizmu. Niestety są one czysto negatywne. Jaką rolę przypisuje owej duszy iście germańskiej? Jaką można mieć nadzieję na jej opór demoralizującej ją hegemonji pruskiej? Refleksje nasze zabarwiają się tu bardzo pesymistycznie. Z słów bowiem jednego z rzadkich pacyfistów niemieckich wynika jasno, że wyłącznie potęga fizyczna sąsiadów Rzeszy może uleczyć ją z choroby krzyżackiej, że psycha niemiecka nie potrafi nigdy zdobyć się na to sama, gdyż jest zatruta duchem Hagena, tkwiącym w jej głębi, jako odwieczna jej część składowa...

**Edward Woroniecki.**



# Telegraficzne wiadomości ze świata.

ANTWERPIA. **Młodociani złodzieje.** Zakończył się tu proces przeciwko bandzie złodzieji, których członkowie liczyli od 8 do 11 lat. Herszt bandy miał 8 lat i on to układał plany napadu i wyznaczał role w napadzie wspólnikom. Trzech z nich skazano na dom poprawy, jednego uwolniono.

Podobna sprawa toczyć się będzie niedługo w Brukseli przeciwko 10-letniemu chłopcu.

W związku z tem na terenie Belgji zabroniono kolportażu wydawnictw sensacyjnych, zauważono bowiem demoralizujący ich wpływ na młodzież.

JACA. **Skazanie rewolucjonistów.** Przed sądem wojennym odbyła się rozprawa przeciwko wojskowym, oskarżonym o niedbalstwo w służbie w czasie powstania grudniowego. W wyniku rozprawy dwaj oficerowie skazani zostali na 12 miesięcy więzienia, jeden na 8 miesięcy, a dwóch na 6 miesięcy. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

LONDYN **Nowy wicekról Indji.** Lord Willington, mianowany na stanowisko wicekróla Indji, opuścił Londyn, udając się do Indji dla objęcia swych funkcji.

BERLIN. **Wnioski o zwołanie Reichstagu.** Frakcja hitlerowska i niemiecko-narodowa Reichstagu zgłosiły oddzielne wnioski, domagające się zwołania Reichstagu. Wnioski te będą rozpatrywane wspólnie z wnioskiem komunistycznym na posiedzeniu konwentu senjorów w dniu 8 bm

# KRONIKA

KWIECIEŃ
3
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. W. Piątek
Gr.-kat. Jakowa

Wschód słońca g 4 m 58
Zachód „ g 17 m 58
Długość dnia g 13 m 25

## LWOWSKA

**TEATR WIELKI.**

Piątek i sobota widowisko zawieszone.

Niedziela, 5 kwietnia, o g. 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama.

Poniedziałek 6 kwietnia, godz. 3.30 pop. „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha. (Ceny zniżone).

Poniedziałek 6 kwietnia, godz. 7.30 w. „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama.

**TEATR ROZMAITOŚCI.**

Piątek i sobota widowisko zawieszone.

Niedziela, 5 kwietnia, o g. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spoljanskiego.

Poniedziałek 6 kwietnia, godz. 3.30 pop. „Dobra wróżka“, komedja Molnara. (Ceny zniżone).

Poniedziałek 6 kwietnia, godz. 7.30 w. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spolańskiego.

**TEATR MAŁY.**

Piątek i sobota widowisko zawieszone.

Niedziela 5 kwietnia i w dnie następne godz. 7.30 w. „Modne małżeństwo“, kom. Verneuil'a. (Występ H. Hałacińskiej).



**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

APOLLO: „Żywot, cuda i męka Chrystusa“.
KOPERNIK: „Król Królów“.
MARYSIEŃKA: „Król Królów“.



Nowy Rektor. Na posiedzeniu plenarnem Rady Profesorów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego wybrano rektorem do końca roku akademickiego 1930-31 prof. dr. Kazimierza Ciesielskiego, a prorektorem prof. dr. Teofila Seiferta.

Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne we Lwowie urządza dla swoich członków i ich rodzin w niedzielę, dnia 12 kwietnia 1931 o godzinie 19-tej wspólne Święcone. Tego samego wieczora o godzinie 9-tej (21-ej) odbędzie się we wszystkich salach klubowych wiosenny dancing.



**Minister reform rolnych prof. dr. Leon Kozłowski**, przybył wczoraj rano z Warszawy do Lwowa dla spędzenia w naszem mieście Świąt Wielkanocnych. Powrót Ministra Kozłowskiego do Warszawy nastąpi we wtorek dnia 7 bm.

**W sprawie Małopolskiego Banku Komunalnego.** Pod przewodnictwem pezydenta Brzozowskiego odbyło się wczoraj w Ratuszu zebranie komitetu organizacyjnego, wyłonionego przez zarząd Koła miast Małopolski, w sprawie założenia Małopolskiego Banku Komunalnego. W posiedzeniu wzięli udział prezydent Rolle z Krakowa, p. Szarzyński, dyrektor Banku Komunalnego w Warszawie, p. Byrka, dyr. Uhma, dyr. Krogulski, dyr. Le Bouton.

**Kasa Chorych m. Lwowa** podaje do wiadomości, że z okazji Świąt Wielkanocnych, urzędowanie dnia 4 kwietnia 1931 jest tylko do godziny 12-tej, zaś w pierwszy dzień Świąt są wyznaczeni lekarze dyżurni, do których należy zwracać się w nagłych wypadkach. Nazwiska tych lekarzy umieszczone są w spisie w lokalach aptekach Kasy. — W drugim dniu Świąt — dyżury jak w niedziele i święta.

**Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich L. 1). Wystawa obrazów Kiry Banasińskiej, Adama Bunscha i Kazimierza Samossy-Wygrzywalskiego, która przez cały marzec ściągała do sal Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych liczne rzesze publiczności, mimo ciągle towarzyszącego jej powodzenia potrwa jeszcze tylko tydzień t. j. do środy dnia 8 b. m. włącznie, by ustąpić po tym czasie miejsca wystawie zbiorowej lwowskiego „Związku Artystek Polskich“. W czasie Świąt wystawa otwartą będzie tylko w poniedziałek.

**Skazani na rok więzienia.** Późną nocą zapadł wyrok w sprawie Melnyka, Harasymczuka, Bojarskiego, Sztykały i Ciury, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej. Trzej pierwsi otrzymali po roku ciężkiego więzienia, dwaj ostatni zostali uwolnieni od winy i kary.

## STOŁECZNA

**P. Prezydent Rzplitej** wyjechał w dniu wczorajszym do Spały, gdzie spędzi Święta Wielkanocne. Przed południem Prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się na Zamek w celu złożenia życzeń P. Prezydentowi.

## KRAJOWA

STRYJ. **Zastrzelenie złodzieja.** W polu na terenie gminy Podhorce, pow. Stryj, zastrzelony został wystrzałem z karabinu Hryń Buczyński, żonaty, rolnik, pochodzący z Wierczan, pow. Stryj przez Michała Rojanowskiego, praktykanta rolniczego, zajętego u właściciela dóbr w Podhorcach. Rojanowski trzymał wartę w szopie, znajdującej się na polu, w której złożona była koniczyna, a gdy w nocy Hryń w zamiarze dokonania kradzieży podchodził do tej szopy, Rojanowski wezwał go słowem „stój“. Ponieważ wezwaniu temu nie uczynił on zadość, Rojanowski wystrzelił dwukrotnie z karabinu, trafiając Buczyńskiego w okolicę nerek. Buczyński padł na miejscu. Dalsze dochodzenia w toku.

WILNO. **Kupcy z Kłajpedy i Kowna.** W kwietniu przybędzie do Polski grupa kupców z Kłajpedy i Kowna dla zakupu towarów łódzkich i białostockich. W drodze powrotnej delegacja zatrzyma się w Wilnie, gdzie zawrze kilka transakcji lniarskich.

WILNO. **Dzielny chłopak.** Do Wilji wpadła i zaczęła tonąć Barbara Wacławiczówna. Widząc to 14-letni Zygmunt Buczyński, mimo przejmującego zimna, rzucił się do wody i wyciągnął na brzeg nawpół przytomną kobietę.

### Otwarcie salonu bielizny męskiej.

Celem umożliwienia PT. Publ. nabycia wykwintnej bielizny męskiej także pyjamy z materjałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, założyła firma **WITTELS**, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, we własnym zarządzie pod kierownictwem fachowej siły wytwórnię i skład bielizny męskiej wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Dla wprowadzenia i zareklamowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo niskie. Wybór materjałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.

## STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

**„Piłsudczycy jako element państwotwórczy“,**

które drukowaliśmy w lutym w „GAZECIE LWOWSKIEJ“, — wyszło obecnie w formie broszury i jest do nabycia w naszej Administracji (ul. Słowackiego l. 6) po 2 zł. za egzemplarz.

## Ruch tramwajowy w czasie Świąt.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych zawiadamia, że dnia 5 kwietnia br. (w niedzielę) jako w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, tramwaje i autobusy miejskie nie będą kursowały przez cały dzień.

W drugi dzień Świąt dnia 6 bm. (w poniedziałek) tramwaje i autobusy będą kursować normalnie przez cały dzień.

Również zawiadamia się, że sprzedaż miesięcznych abonamentowych kart jazdy odbywać się będzie w sobotę dnia 4 bm. we wszystkich dotychczasowych miejscach sprzedaży od godz. 8—12-tej.

W niedzielę dnia 5-go bm. sprzedaż kart abonamentowych zostanie całkowicie zawieszona.

W poniedziałek dnia 6-go bm. sprzedaż kart odbywać się będzie tylko w Kasie biletowej ul. Wólecka L. 2 od godz. 8—12-tej.

## Kontyngent na wyjazd robotników polskich do Francji w kwietniu.

Do polskich władz emigracyjnych zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1.015 polskich robotników rolnych na wyjazd do robót rolnych we Francji w miesiącu kwietniu.

Kontyngent obejmuje 475 mężczyzn, 440 kobiet i 50 małżeństw bezdzietnych.

Rekrutację robotników rolnych do Francji przeprowadzają na swych terenach jedynie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w Wilnie, Grodnie, Przemyślu (tylko z powiatu strzyżowskiego), Drohobyczu, Krakowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Ciechanowie, Kaliszu i Tarnowie.

## Budowa pomnika poległych 1919/20 r. w Choroszczu.

Donoszą z Białegostoku: Z inicjatywy dr. Deresza, kierownika szpitala w Choroszczu, powołano do życia komitet budowy Pomnika Żołnierzy Polskich poległych w walkach o utrwalenie niepodległości w 1919/20 r. Wykończenie i odsłonięcie pomnika projektowane jest jeszcze w roku bieżącym.

## Najlepsza powieść węgierska.

Donoszą z Budapesztu: Na ostatniem posiedzeniu Węgierskiego PEN Clubu wybrano jako najodpowiedniejszą do współzawodniczenia o międzynarodową nagrodę PEN-Clubów za najlepszą powieść świata — powieść o charakterze filozoficzno-metafizycznym Michela Foddi p. t. „Kadar Anna lelke“.

*Na fali dnia.*

## W dniu Męki Pańskiej.

Dzień dzisiejszy chociaż promienny kwietniowem słońcem, stoi pod znakiem smutku i pokuty. Z groty Bożego Grobu pada na świat refleks powagi i żałoby, który każe nam zapomnieć o małych i wielkich troskach życia, zmuszając nas choćby do chwilowej zadumy nad tajemnicą cierpienia i śmierci Boga - człowieka.

Wymownym obrazem tego nastroju było wczorajsze pełne zaćmienie księżyca, jakie przypadło właśnie w samą wigilję dnia Męki Pańskiej. Tarcza miesiąca, jaśniejąca blaskiem wielkanocnej pełni, zasłaniać się poczęła wieczorem ciemnym rąbkiem, który ukazał się z prawej strony i powoli pochłaniał jego światło. Rdzawofjoletowa plama zakryła wkrótce całą twarz miesiąca, a ziemię i niebo zasnuły mroki.

Wreszcie z przeciwnego boku odchylił się wąziutki świetlany pasek i zwolna zmienił się w rożek, jakby przyklejony do szaro - krwawej kuli. W miarę ustępowania cienia rozjaśniało się szafirowe pole nieba, okryte lekkiemi chmurkami. Po paru godzinach księżyc odzyskał na nowo swój utracony blask i zapalił się całą pełnią swej jasności, jak symbol wyzwolenia, zwycięstwa nad ciemnością i śmiercią.

(h)

## Sto lat temu.

### Kronika Powstania Listopadowego.

**(3 kwietnia 1831 r.).**

W Wielką Sobotę 1831 r. naczelny wódz gen. Skrzynecki ponownie polecił gen. Łubieńskiemu ścigać gen. Rosena wzdłuż traktu siedleckiego. Niestety, już w chwilę później, Skrzynecki zrezygnował z wyprawy na Siedlce. Z tego względu, odniesione pod Wawrem i Dębem Wielkiem zwycięstwa zmalały do pomyślnego epizodu. Skrzynecki bowiem przez zaniechanie dalszego pościgu i zajęcia Siedlec, zaniechał sposobności zmuszenia armji rosyjskiej do opuszczenia granic Królestwa Polskiego. Okoliczność ta wywarła decydujący wpływ na dalsze losy wojny. Przez cały czas jej trwania, wojsko polskie nie miało już tak pomyślnej i wygodnej okazji gruntownego rozprawienia się z wojskiem rosyjskiem. Zarówno rosyjski wódz naczelny, marszałek Dybicz, jakoteż biorący udział w walkach pod Warszawą wielki książe Konstanty, oraz pruski attache w głównej kwaterze rosyjskiej, Canitz von Dallwitz przyznawali, że klęska gen. Rosena pod Dębem Wielkiem posiadała dla Rosji doniosłe znaczenie. Nie zorjentował się, niestety, w sytuacji jedynie gen. Skrzynecki.

Na Litwie powstańcy opanowali miejscowość Janów. Zaraz potem ustanowiono tam powstańcze organy administracyjne, rozpisano pobór 1 piechura z dwóch dymów (domostw), 1 kawalarzysty z 10 dymów itp.

Ponieważ wojskowi, z uwagi na trwające operacje wojenne, nie mogli spędzić Świąt w Warszawie, podjęto inicjatywę wysłania święconego na pola bitew.

## Zebranie Wołyńskiego Tow. Krajoznawczego.

Donoszą z Łucka: W sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się doroczne walne zebranie wołyńskiego Towarzystwa krajoznawczego. Po sprawozdaniu zarządu, które zobrazowało bilans prac Towarzystwa krajoznawczego na Wołyniu, naszkicowano program działalności na rok następny. oraz dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego — jako prezes wszedł dyrektor Księżopolski.



**Kilka tysięcy rodzin bezrobotnych znajduje się we Lwowie w nędzy!**

**Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym — Plac Halicki 10. I-sze p.**

# Szkoła i wychowanie.

## Co robić z dzieckiem w czasie feryj.

Ferje świąteczne należą do najjaśniejszych chwil w życiu młodzieży. Są to właśnie te dnie pogodne, pełne słońca i swobody, tem milsze i bardziej utęsknionej, im uciążliwszą była praca szkolna. Tak one przynajmniej wyglądają w marzeniach młodzieńczych, w życiu jednak codziennem już po kilku dniach zaczyna uczeń odczuwać pewną pustkę i coś w rodzaju nudy. Czasem jak błysk przejdzie nawet myśl o szkole i tęsknota za pauzą, która jakkolwiek krótka, a jednak jakże interesującą była. Pod wpływem tych zmiennych przeżyć dziecko staje się w domu nieznośne. W chwilach znudzenia dokucza rodzeństwu, awanturuje się ze służbą, przedrzeźnia się z rodzicami.

Rodzice nie mogąc sobie dać rady z dziećmi, zaczynają dopiero wówczas odczuwać dobrodziejstwo szkoły. Pięć godzin spokoju dziennie, pięć godzin bez dziecinnych pytań, bez wydawania bezskutecznych zakazów, bez załatwiania sporów, pięć godzin urlopu dla zmęczonych mebli, ścian i zwierząt domowych, to urlop dla matki bardzo zdrowotny. I dlatego może pod wpływem tej nieświadomej wdzięczności dla szkoły nigdy dziecko nie słyszy tyle kazań na temat konieczności nauki, powtarzania, przepisywania i t. p. ile właśnie w czasie feryj.

Lecz ten system wychowywania nie jest dobry, nawet wywołuje skutki wręcz przeciwne. Dziecko bowiem, któremu zatruwa się ferje nauką, znienawidzi tylko szkołę, której ponury cień ściga je jak przekleństwo z za grobu.

Co zatem robić z dziećmi w czasie feryj? Przedewszystkiem trzeba im zostawić zupełną swobodę. Ta swoboda należy się przedewszystkiem tej młodzieży, która nie ma żadnych zaległości w nauce. Niech się bawi, niech idzie na wycieczkę, niech uprawia sporty, niech czyta co chce i kiedy chce. Uważać jedynie należy, by dziecko w niczem nie przekraczało należytej miary. Tej zresztą zasady trzymają się także i rozporządzenia szkolne, które zabraniają zadawania „partyj", stoją one na stanowisku, że ferje są ferjami w prawdziwem tego słowa znaczeniu, a nie okresu przygotowywania się do lekcji.

Inny może sposób postępowania należałoby stosować wobec dzieci, które z rozmaitych powodów mają braki w przedmiotach. Lecz i tu trzeba unikać przesady. Najlepiejby było już naprzód z uczniem ustalić czas, potrzebny do wykonania pracy. Tak czas jak i pora powinny być jednak konsekwentnie wypełnione pracą. Poza tą porą nie należy ucznia dręczyć nauką i resztę dnia pozostawić go w spokoju. Dziecko potrzebę nauki zrozumie samo, nie zrozumie jednak nigdy dlaczego prześladuje się je książką w czasie zabawy, przy stole lub w towarzystwie. Czas przeznaczony na naukę nie powinien przekraczać dwóch, najwyżej trzech godzin dziennie jednorazowo i to w porze odpowiadającej najlepiej warunkom domowym.

Nie można natomiast tej metody stosować do dzieci słabowitych lub mało uzdolnionych, które mają braki w nauce nie z własnej winy. Zmuszanie ich do pracy szkolnej nawet w czasie feryj, nie tylko że nie prowadzi do celu, ale nawet pogarsza stan dotychczasowy. Mechaniczne powtarzanie zaległego materjału stępia do reszty i tak już niewystarczające zdolności. Dyspozycje bowiem psychiczne im sa słabsze, tem prędzej się męczą i wyczerpują. Takim dzieciom właśnie dawać jak największej rozrywki i odpoczynku, choćby takie przerwy miały pociągnąć za sobą powtarzanie klasy. Na tym punkcie niektórzy rodzice bezwzględni do tego stopnia, że wolą raczej zamęczyć dziecko, aniżeli zgodzić się na utratę roku.

Wogóle jeżeli chodzi o ten typ dziecka, rodzice najczęściej są w błędzie co do oceny zdolności. Niektórzy z nich trzymają dziecko kurczowo w gimnazjum jedynie dla własnej ambicji. Żadne tłumaczenia, że dziecko do gimnazjum się nie nadaje, natomiast wykazuje wcale poważne zdolności do innej choć może mniej modnej nauki — nie odnoszą skutku.

Taki środek — jak uzupełnianie wiedzy w czasie feryj — nie poprawi w niczem sytuacji.

Praca umysłowa wymaga przerw, i częstego odświeżania energji psychicznej. Ferje zatem nie są marnowaniem czasu, lecz okresem wzmacniania sił, przywracania zachwianej równowagi między ciałem a duchem. Pedagogika tego okresu ma swoją własną technikę postępowania, rezultaty jednak zależą nie od szkoły lecz w całości od wychowania domowego.

**J. Kardasz.**

## Aktualne problemy w szkolnictwie zawodowem.

Od pewnego czasu sprawy związane z organizacją i rozwojem szkolnictwa zawodowego u nas zaczęły wybijać się coraz wyraźniej na pierwszy plan wśród rozlicznych zagadnień szkolnych. Stanowi to dowód niewątpliwy, że coraz bardziej daje się odczuwać potrzeba należytej rozbudowy szkolnictwa zawodowego i że samo społeczeństwo zrozumiało wreszcie potrzebę szkół tego typu i zaczęło się niemi coraz bardziej interesować, zrywając z tradycyjną niejako niechęcią do szkoły zawodowej. Władze szkolne również baczniejszą uwagę zwróciły w tę stronę.

Grudniowy (w roku ubiegłym) pierwszy ogólnokrajowy zjazd nauczycieli szkół handlowych przekonał wymownie o tych wzmożonych zainteresowaniach. Ostatni zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich ogólnokształcących, także wysunął sprawę szkolnictwa zawodowego i jego stosunku do szkolnictwa ogólnokształcącego.

Ubiegłego tygodnia odbyły się w Warszawie dwudniowe obrady III-go walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych. Zjazd podzielił się na następujące sekcje: sekcja szkół handlowych, sekcja szkół zawodowych żeńskich, wreszcie mieślniczych i dokształcających zawodowych, sekcja szkół zawodowych żeńskich, wrezcie sekcja instruktorów szkół zawodowych.

Na Zjazd przybyli również liczni przedstawiciele władz szkolnych z Wiceministrem oświaty, p. Kaz. Pierackim na czele. Po otwarciu Zjazdu nastąpiły referaty zasadnicze.

Pierwszy mówił p. Włodzimierz Gałecki, naczelnik wydziału szkół średnich w Min. Oświaty o wychowaniu państwowem. Referent podkreśliwszy, że pojęcie wychowania państwowego jest szersze od pojęcia wychowania narodowego zwrócił uwagę na konieczność wychowania przez szkołę młodzieży w duchu państwowym.

Drugi referat o „Zagadnieniach wychowawczych szkoły zawodowej" wygłosiła dyrektorka Jadwiga Młodowska. Referentka omówiła znaczenie i rolę wychowawczą samorządu w szkole. Tezy referatu były następujące: zadaniem samorządu jest nie narzucanie młodzieży gotowych, tradycyjnych form życia, lecz dopomaganie do wydobycia i harmonizowania utajonych w niej nowych form i dążeń.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja, podczas której zabierali głos liczni uczestnicy Zjazdu. Zakończył dyskusję przemówieniem p. Wiceminister Pieracki. Przemówienie to było niejako syntetycznem ujęciem tych myśil, jakie zostały wypowiedziane zarówno przez referentów, jak i uczestników dyskusji. Podkreślił p. Wiceminister doniosłość roli szkoły zawodowej w całokształcie naszego szkolnictwa, zakształcie naszego szkolnictwa, zwrócił uwagę na nieodzowny warunek wszelkiego wychowania wogóle: na znajomość duszy młodzieży w rozmaitych fazach jej rozwoju. Nauczyciel, który nie poznał najnowszych zdobyczy współczesnej psychologji, nie może być dobrym wychowawcą. Apelem do pracy nad sobą, do pracy nad wytworzeniem przyszłego dzielnego pokolenia, a co za tem idzie do pracy nad przyszłością Polski, zakończył p. Wiceminister swe głęboko pomyślane przemówienie, za które Zjazd podziękował hucznemi oklaskami.

## Kronika pedagogiczna.

### ALKOHOL — A MŁODZIEŻ.

Do zatrważających wyników doszły badania ankietowe, przeprowadzone w Łodzi przez władze szkolne i sanitarne wśród dziatwy szkół powszechnych i w szkołach średnich. Ostatnia ankieta została przeprowadzona przed kilku tygodniami.

Na podstawie ogłoszonych danych wynika, że zaledwie 25 proc. dziatwy szkolnej w szkołach powszechnych nie używa wcale alkoholu, 61 proc. pije od czasu do czasu, a 14 proc. pije stale. Dane te odnoszą się do dzieci w wieku od 7 do 14 lat.

Nic więc dziwnego, że przy tak straznem zatruwaniu się młodzieży szkolnej alkoholem choroby zakaźne, a głównie gruźlica, szerzą się wśród niej w zastraszający sposób.

—o—

### PIERWSZY POWSZECHNY UNIWERSYTET KOLEJOWY.

Jak wiadomo, Ministerstwo Komunikacji przeznacza rok rocznie poważne sumy na akcję kulturalno - oświatową wśród pracowników kolejowych. W budżecie na r. 1931—1932 na cele te przyznana jest suma 500 tys. zł., z których otrzymują subsydja liczne kolejowe ochronki, orkiestry, teatry, szkółki, bibljoteki ruchome, kolonie, i półkolonie letnie itp. Ostatnio ognisko kolejowe w Łapach zorganizowało kursa dokształcające pod nazwą Powszechny Uniwersytet kolejowy. Na kursach tych wykładane są następujące przedmioty: historja cywilizacji powszechnej, etyka, fizjologja człowieka i higjena, nauka o Polsce współczesnej i literatura polska. W najbliższym czasie wprowadzone będą wykłady z zakresu historji polskiej i historji kolejnictwa oraz techniki organizacji pracy w kolejnictwie. Wykłady prowadzone są w godzinach popołudniowych i cieszą się dużą frekwencją, gdyż przeciętnie na każdym wykładzie bywa 350 osób. tak pracowników kolejowych, jak też i członków ich rodzin.

—o—

### PROPAGANDA NOWEGO WYCHOWANIA.

Do Warszawy przybył na zaproszenie Ministerstwa W. R. i O. P. — prof. George Bertier, dyrektor wzorowej szkoły internatowej pod Paryżem „Ecole des Roches" — w celu wygłoszenia szeregu wykładów na kursie dyrektorów. Prof. Bertier zwiedził szereg szkół w stolicy i wyrażał dla nich najwyższe uznanie. — Z okazji pobytu uczonego w Warszawie odbyła się w jednym z gimnazjów koleżeńska herbata — zorganizowana przez Ligę Nowego Wychowania.

—o—

### MUZEUM PAMIĄTEK PO HENRYKU SIENKIEWICZU W OKRZEI.

W Okrzei powiatu łukowskiego, z inicjatywy grona osób prywatnych, przy poparciu miejscowych władz, ma powstać w najbliższym czasie muzeum pamiątek po Henryku Sienkiewiczu. Jako miejsce dla muzeum przeznaczono domek, w którym przyszedł na świat wielki pisarz.

—o—

### WYCIECZKA DO BELGJI I FRANCJI.

Niezależnie od organizującej się wycieczki do Warny, Sekcja Wycieczkowa Oddziału Warszawskiego Zw. P. N. S. P. projektuje wycieczkę na zachód i południe Europy w miesiący lipcu i sierpniu r. b. na przeciąg czasu 5 tygodni. Trasa: Warszawa — Berlin— Kolonja — Bruksela — Paryż Nicea — Genua — Medjolan — Wenecja — Wiedeń — Warszawa. W Belgji zwiedzenie Ostendy, Antwerpji, Leodjum, Brugges, Gandawy, tudzicż zapoznanie się ze szkolnictwem polskiem na emigracji i belgijskiem (Decroly), we Francji zwiedzenie Paryża w okresie wystawy kolonjalnej i 2 tyg. pobyt w Nicei. Uczestnicy będą mieli okazję odbycia wycieczki na Korsykę. Koszta wycieczki wraz z paszportami, przejazdami w poc. III. kl., posp., hotelami, utrzymaniem wyniosą 1.100 złotych od osoby (bez Korsyki). Bez 2 tyg. na Rivierze, z przejazdem jednak przez nią i przez Włochy półn.. koszta wycieczki wyniosą 900 złotych od osoby.

—o—

### KONGRES TOWARZYSTW EDUKACYJNYCH.

Kongres Wszechświatowej Federacji Towarzystw Edukacyjnych odbędzie się od 27 lipca do 1 sierpnia w Denver (Colorado). Federacja obejmuje przeszło sto organizacyj we wszystkich krajach. Jest to czwarty kongres Federacji — po poprzednich odbytych w roku 1925 w Edynburgu 1927 w Toronto i 1929 w Genewie. — Na porządku obrad tegorocznych będzie plan nauczania Hermana Jordana, oraz zagadnienie porozumienia międzynarodowego, jako przedmiotu wychowania.

## Wykształcenie kobiet.

W ubiegłym miesiącu odbył się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Wykształcenia Gospodarczego Kobiet. W skład tej Rady wchodzą następujące organizacje: Stowarzyszenie Ziemianek, Koło Gospodyń Wiejskich, Koło studjów gospodarstwa domowego, oraz przedstawicielki nauczycielek gospodarstwa w seminarjach i wyższych szkołach żeńskich.

W toku dyskusji na temat wprowadzenia nauki gospodarstwa domowego do programów szkół żeńskich wyłoniły się dwa poglądy. Jeden uważał za najracjonalniejszą drogę wprowadzenie nauki gospodarstwa domowego stopniowo, poczynając od szkół powszechnych, jakto uczyniono na Śląsku. Drugi uważa za słuszniejszy sposób — drogę ustawową; przeprowadzenie odpowiedniej ustawy przez Sejm. Wystąpiono również przeciw jednolitości programów w szkołach powszechnych miejskich i wiejskich, co w niektórych wypadkach doprowadza do śmieszności jak n. p. uczenie dziewczat wiejskich jak się przyrządza majonez lub potrawę z dorsza. Wielkie zainteresowanie wywołały inowacje, wprowadzone do seminarjum w Krakowie. Zastosowano tam metodę, opartą na zasadzie teorji ośrodków zainteresowań i stopniowej systematycznej nadbudowy szczegółów przy udzielaniu podstawowych wiadomości. Z referatu o wykształceniu gospodarczem kobiet w Czechach wynika, że o ile Polska w zakresie wyższych uczelni przoduje, o tyle poziom wykształcenia gospod. na wsi jest niższy. Dziewczęta ze szkół powszechnych idą z reguły do szkoły gospodarczej rocznej lub 5-ciomiesięcznej. Coś podobnego przydałoby się także i u nas w Polsce.

**K.**

## Z prac na polu regjonalnem.

W grudniu 1930 r. został stworzony Powiatowy Nauczycielski Komitet Regionalny. W skład jego weszli: p. St. Harmata, starosta pow., p. Jul. Adamski, dyr. gimn., p. Fr. Biesiadecki, Franciszek Kościówko, burmistrz m. Rohatyna, Andrzej Grochal, instr. Oświaty Pozaszkolnej, Jan Kowal, nauczyciel oraz Karol Dzieduszko, przewodniczący RSP., insp. szkolny.

Na dzień 31 stycznia br. Komitet zaprosił z całego powiatu szereg osób pochodzących ze sfer duchowieństwa, nauczycielstwa i ziemiaństwa. W wyniku narad uchwalono założyć muzeum regjonalne w Rohatynie.

W zakres pracy regjonalnej dla muzeum wchodzą:

Z działu historycznego: Gromadzenie pamiętników, listów, materjałów osobistych, rodowych, czasopism, wydawnictw, wykopalisk i t. p.

Z grupy zagadnień ustrojowych: przywileje sołtysie, gminne, sądy, dyplomy, dekrety, zarządzenia.

Z grupy zagadnień osadniczych: plany wsi, miast, mapy, nazwy wsi i miast.

Dział etnograficzny: dział ten obejmuje zbiór wytworów sztuki, narzędzi, ubiorów, przedmiotów, zwyczai (śluby, chrzciny, pogrzeby, rozpoczęcie budowy domu), pieśni, zabobonów itd.

Dział botaniczny: Z działu tego gromadzi się: zielniki, kolekcje nasion miejscowej flory, przekroje drzew, suche preparaty owoców i szyszek

Z działu geologicznego: Zbiera się typowe okazy (alabastry) itp.

Z działu sztuki: roztacza się opiekę nad zabytkami artystycznemi (kościoły, kapliczki, cerkwie, dwory, zamki).

Z działu muzykologji: Zbiera się instrumenty muzyczne, dzwonki, trąby rogowe i z drzewa, pieśni ludowe z nutami lub bez nut.

W dział oświatowy wchodzą materjały z dziedziny wychowania w rodzinie, powstawania i rozwoju prywatnych i publicznych instytucyj wychowawczych itp.

Celem zrealizowania tego planu Komitet wydał odezwę do wszystkich obywateli Rohatyna i okolicy, prosząc o współpracę i zasilanie Komitetu materjałem z wymienionych działów.

Równocześnie powołano do życia kwartalnik pt.: „Kronika Powiatu Rohatyńskiego" pozostający pod redakcją pp. Franciszka Biesiadeckiego i W. Opałka, gdzie omawiane będą zagadnienia regjonalne.

Akcję tę witamy z całem uznaniem i życzymy jej jak najlepszego powodzenia.

# Ogłoszenia urzędowe.

## WYROKI PRASOWE.

Pr. 1/31. Wyciąg z protokołu wspólnego. Sąd okręgowy Wydział II jako prasowy w Złoczowie w sprawie pisma drukowego „Hołos Mazepinciw“ na posiedzeniu niejawnem dnia 30 marca 1931 po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego w Złoczowie postanowił na zasadzie § 488 austr. p. k. zatwierdzić zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Złoczowie konfiskatę pisma drukowego, „Hołos Mazepinciw“, miesięcznika wydanego w Chicago, gdyż pismo to w artykule „Polisch Terror“ (str. 8—10) zawiera znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 65 a. uk. i występku z § 300 uk. Nadto po myśli § 493 austr. pk. orzeka się, że osnowa powyższego artykułu stanowi wyżej powołane przestępstwa i wydaje się zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma. Przewodniczący: Wiceprezes SO. Dr. Trzcieniecki wr. Protokolant: apl. Gorczakowski wr. Za zgodniość Skorny.

Sąd okręgowy. 2914
Złoczów, 30 marca 1931.

## FIRMY.

Firm. 290 30/C. IV. 25. Wpis do rejestru Firmy spółkowej. Do rejestru C. wpisać należy co następuje: Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: „Spółka Naftowa Likurg“. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Borysławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie uprawnień naftowych w Małopolskich zagłębiach naftowych, zakładanie kopalń nafty i gazów ziemnych, prowadzenie przedsiębiorstw kopalnianych we własnym zarządzie lub w akordzie, zakładanie przedsiębiorstw dla magazynowania i transportu ropy, urządzenia i zakładanie fabryk i Zakładów dla odgazolinowania gazów ziemnych, uczestniczenie w przedsiębiorstwach naftowych i procentów oznaczonemi udziałami, słowem wykonywanie naftowego przemysłu kopalnianego w każdej jego gałęzi. Firma spółki: Kontrakt spółki sporządzony we formie aktu notarjalnego z daty Drohobycz, 12/9. 1930, lrep. 7822. Zarząd spółki spoczywa w rękach jednego zawiadowcy, którym ustanowiony został Simon Stern, przemysłowiec naftowy, zamieszkały w Borysławiu. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł., wypłacony przez spólników w całości. Czas trwania spółki nieograniczony. Podpisywanie Firmy następuje w ten sposób, że pod wybitem, wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem Firmy kładzie zawiadowca swój podpis firmowy. Data wpisu: 8 października 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, dnia 6 października 1930. 2510

Firm. II. 222/31. C. V. 268. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie: „Tretorn, Towarzystwo sprzedaży kaloszy, fabryki gumy Helsingborg, w Krakowie“ wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 23 lutego 1931. Firmę: „Tretorn, Towarzystwo sprzedaży kaloszy, fabryki gumy Helsingborg, w Krakowie“ wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 12 lutego 1931, oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 27 grudnia 1930 r. L. R. 11465. 2618

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 13 lutego 1931.

Firm. II. 120/31. C. VI. 34. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie: Przedsiębiorstwo Spedycyjno Komisowe Goldfluss i Ska Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 stycznia 1931. Kapitał zakładowy Spółki podwyższono do kwoty 20.000 zł. Zmieniono artykuły VI. i XIII. kontraktu spółki. Udzielono prokury Dawidowi Goldflussowi urzędnikowi prywatnemu zamieszkałemu w Krakowie ul. św. Gertrudy l. 7. Wpisano na podstawie podania z dnia 22 stycznia 1931 r. aktu przejęcia udziałów z dnia 31 grudnia 1930 r. Lrep. 35824 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 30 grudnia 1930 r. Lrep. 35820. 2619

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 23 stycznia 1931.

Firm. II. 150/31. Spłdz. II. 189. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Spółdz.“ wpisano: Dzień wpisu: 4 lutego 1931. Brzmienie firmy: Spółka Wydawnicza „Chłopska Książka“ Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków Rynek Kleparski l 14. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do wysokości dwukrotnego zadeklarowanego udziału. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wspólne wydawanie i odsprzedaż popularno - naukowych pism perjodycznych, broszur i książek opracowanych przez członków; b) wspólne sprowadzanie takichże obcych wydawnictw krajowych, utrzymywanie ich na składzie i ułatwianie ich nabywania członkom i osobom trzecim, c) szerzenie wśród swych członków wiadomości popularno - naukowych z zakresu wszystkich dziedzin życia. Działalność spółdzielni ogranicza się tylko do członków. Udział wynosi 10 zł. i ma być wpłacony odrazu w całości albo w ratach w ten sposób, że połowa udziału ma być wpłacona przy przystąpieniu a druga połowa w ciągu 6-ciu miesięcy od daty przyjecia członka. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Zarząd Spółdzielni składa się z trzech członków. Firmę spółdzielni podpisuje przewodniczący względnie jego zastępca oraz jeden z członków zarządu. Zarząd załatwia wszystkie sprawy spółdzielni samoistnie z wyjątkiem ograniczeń z §§ 25 i 32 statutu. Członkami zarządu wybrano: Józefa Barka rolnika z Kamienicy dolnej, Stanisława Kormanka profesora gimnazjalnego w Gorlicach i Adolfa Starzeca studenta filozofji w Krakowie ul. Jabłonowskich 10/12. Ogłoszenia spółdzielni zamieszczane będą w tygodnikach „Piast“ i „Chłopski Sztandar“. Rok obrachunkowy Kalendarzowy. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie statutu i uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 7 grudnia 1930 r. 2613

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 29 stycznia 1931.

Firm. II. 87/31. C. VI. 575. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ wpisano: Dzień wpisu: 28 stycznia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. p. p. oparte na kontrakcie spółki z daty Kraków dnia 7 stycznia 1931 r. Lrep. 35887. Brzmienie firmy: „Resega“ Fabryka wyrobów drzewnych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie wytwórni deszczułek do szczotek i przedmiotów drzewnych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. i został w całości w gotówce zapłacony. Zarząd Spółki składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami Spółki ustanowiono Rafała Reichenthala, kupca w Wieliczce i Szymona Graya w Krakowie XXII. ul. Józefińska 13. Prokury udzielono Jakóbowi Sternowi zamieszkałemu w Krakowie XXII. ul. Lwowska 1. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy albo obaj zawiadowcy tj. Rafał Reichenthal i Szymon Gray, albo też zawiadowca Rafał Reichenthal i prokurzysta Jakób Stern, jednakowoż nie mogą łącznie nigdy umieszczać swych podpisów zawiadowca Szymon Gray i prokurzysta Jakób Stern. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy Kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 stycznia 1931 oraz kontraktu spółki z dnia 7 stycznia 1931 Lrep. 35887. 2622

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 16 stycznia 1931.

Firm. 80/30/C. 72. Zarządza się wpis w tus. rejestrze handlowym przy firmie Polskie tow. górnicze żywic ziemnych sp. z ogr. odpow. w Turzempolu. Na podstawie kontraktu ustępstwa z daty Sanok 30/5 1930, zeznanego w formie aktu notarjalnego, udział Artura Wildego w spółce „Polskie tow. górnicze żywic ziemnych sp. z ogr. odpow. w Turzempolu“ z kwoty 19.500 zł. zmniejszył się do kwoty 11.500 zł., a zatem o kwotę 8.000 zł. na rzecz Klemensa Rüthera, który stał się udziałowcem powyższej spółki z udziałem wynoszącym 8.000 zł. 2674

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Sanok, dnia 7 lipca 1930.

Firm. 254/31. C. I. 191. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 19 marca 1931. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Farina spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny handel produktów mącznych. Umowa Spółki: z dnia 23 stycznia 1931. Czas trwania spółki: od dnia 23 stycznia 1931 do dnia 31 grudnia 1940. Wysokość kapitału zakładowego: 20.100 zł. Na kapitał wpłacono gotówką 20.100 zł. Zawiadowcy: Salomon Nussbaum przemysłowiec w Przemyślu, dr. Abraham, Nussbaum kupiec w Przemyślu i Leib Ehrenfreund. Uprawnieni do zastępstwa: Dwaj zawiadowcy spólnie. Podpis firmy: pod firmą spółki uwidocznioną jakimkolwiek sposobem umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy spólnie: Ogłoszenie: w „Gazecie Lwowskiej“. 2820

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 13 marca 1931.

## LICYTACJE.

E. III. 4004/30/9. Edykt. Dnia 27 maja 1931 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie b. 6/II. licytacja całej realności obj. whl. 97 ks. gr. gm. kat. Słoboda dolińska składającej się z gruntów ornych i kośnych wraz z domem mieszkalnym i stajnią łącznej powierzchni 60 a 19 m². Wartość szacunkowa 3.416 zł. Najniższa oferta 2.277.50 zł. Prawa, któreby licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby one być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, dnia 13 marca 1931. 2890

E. 4786/29. Edykt licytacyjny. Dnia 7 maja 1931 godz. 12 w poł. odbędzie się licytacja realności obj. whl. 85 gm. Horodenka o wartości szacunkowej 24.200 zł. Najniższa oferta wynoi 16.133 zł.; poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2892

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 22 lutego 1931.

E. 3253/30/14. Edykt licytacyjny. Dnia 11 maja 1931 r. o godz. 10 przedpoł. biuro 4 odbędzie się w tut. Sądzie na wniosek strony egzekwującej Firmy Przemysł Tłuszczowy Schicht S. A. w Warszawie licytacyjna sprzedaż niewydzielonej połowy placu budodowlanego w Tłustem mieście położonego graniczącego od wschodu z realnością Jakóba Schechnera, od zachodu i północy z drogą gminną, od południa z placem gminnym o powierzchni 220 m. kw. własność Leona Folkenflicka stanowiący. Księga gruntowa gm. kat. Tłuste miasto zniszczona. Wartość szacunkowa 1991 zł. Najniższa oferta 1327 zł. 33 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej przed terminem licytacyjnym zgłosili swe prawa pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu licytacyjnem.

Sąd grodzki, Oddział II.
Tłuste, dnia 16 marca 1931. 2894

E. 2396/29. Edykt licytacyjny. Dnia 6 maja 1931 o godzinie 8.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja nieruchomości: I. Niewydzielonej połowy parceli gruntowej w niwie „Zahoroda“ także „Liwagą“ zwanej w gminie kat. Borodczyce położonej; II. niewydzielonej połowy parceli gruntowej w niwie „Szeroka“ w gminie kat. Borodczyce położonej, których to nieruchomości wartość szacunkowa wynosi razem 1700 zł., najniższa oferta 1133 zł. 32 gr. 2915

Sąd grodzki, Oddział III.
Chodorów, dnia 26 lutego 1931.

E. 4284/30. Edykt. Dnia 16 kwietnia 1931 godz. 9 biuro 17 odbędzie się licytacja realności whl. 300, 1796, 3/4 whl. 463 gm. Tuligłowy Jana Mareczko własnych. Cena szacunkowa 1336 zł. Najniższa oferta 880 zł.

Sąd grodzki. 1917
Komarno, dnia 26 lutego 1931.

E. 4008/30. Dnia 15 kwietnia 1931 godz. 10 odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 licytacja całej realności whl. 1293 gm. Pistyń, składającej się z ogrodu, roli, domu mieszkalnego i budynków gospodarskich, oszacowanej na 4.459 zł. 60 gr. Najniższa cena wynosi 2.973 zł. 10 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 2918

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kosów, dnia 19 marca 1931.

E. 5769/30/7. Dnia 20 kwietnia 1931 godzina 10 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 15 odbędzie się licytacja realności whl. 591 gminy Pielnia. Wartość szacunkowa wynosi 22.127 zł. 68 gr., najniższa oferta 14.751 złotych 80 groszy. 2919

Sąd grodzki, Oddział III.
Sanok, dnia 28 lutego 1931.

E. 1133/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejzym odbędzie się dnia 4 maja 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 4 licytacja realności whl. 5599 gminy Sokal, ocenionej na 50.000 zł. Najniższa oferta wynosi 33.333 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2920

Sąd grodzki.
Sokal, dnia 13 marca 1931.

E. 3729/30. Edykt. Dnia 15 maja 1931 godz. 9 w biurze 17 odbędzie się licytacja 4/96 części whl. 51, 4/196 whl. 354, 1/4 whl. 761, 1/4 + 4/64 whl. 898, 4/96 whl. 899, 020 gminy Tatarynów, zobowiązanej Marji Dawyd własnych. Cena szacunkowa 1.842 zł. Najniższa oferta 1344 zł. 2916

Sąd grodzki.
Komarno, 5 marca 1931.

E. 2392/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 kwietnia 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja połowy realności lwh. 26 gminy Podedworze — Bochnia, składającej się z parcel budowlanych i gruntowych, obszaru 1 mórg 1252 sążni oraz domu i stodoły. Oszacowanie 6210 zł. Najniższa cena 4140 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 2903

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, dnia 13 marca 1931.

E. 2897/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności lwh. 372 gminy Bochnia składający się z parceli budowlanej i gruntowych o łącznym obszarze 902 1 pół sążni oraz domu i stodoły. Oszacowanie 12.000 zł. Najniższa cena 6.000 zł. Warunki i akta do przejrzenia.

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, 13 marca 1931. 2904

E. 9499/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 maja 1931, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 40 licytacja realności whl. 1535 gminy Babina oszacowanej na 2.089 zł. Najniższa oferta wynosi 1.392 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Sambor, 7 lutego 1931. 2905

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 7910/31. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Tłustem dla gmin Burakówka, Chmielowa, Hołowczyńce i Latacz, wzywa do zgłaszania w wymienionym Sądzie grodzkim do dnia 15 lipca 1931 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 Dzpp. 2839

Lwów, dnia 25 marca 1931.

I. Cg. Y. 146/31. Edykt. Strona powodowa Meilach Olier wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wasylowi Karczmaryk s. Jurka o zapłatę 170 dol. am. do L. cz. I.Cg. Y. 146/31 Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 15 kwietnia 1931 godz. 9 poł. sala rozpraw Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Józefa Jaworskiego adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i bezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2902

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, 4 marca 1931.

Sa 11/31. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Zygmunta Graja w Nowym Targu odracza się audjencję ugodową na dzień 17 kwietnia 1931 godzina 10.30. 2885

Sąd grodzki.
Nowy Targ, 13 marca 1931.

Sa 13/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Anny z Hollenderów Kristiampoller w Podbereźcach niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Nacz. Sądu grodzkiego p. Jorkasch-Koch w Załoźcach. Zarządca ugodowy p. Józef Szlosek w Palikrowach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 23 kwietnia 1931 godz 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 kwietnia 1931 w Sądzie grodzkim w Załoźcach. 2899

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 14 marca 1931.

S. I. 5. 5/30. Krydatarjuszka Sabina Geiger w Rzeszowie. Dodatkowa audjencja rozpoznawcza dnia 16 kwietnia 1931 godzina 9 sala 9 II. p. 2898

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 13 marca 1931.

I. Sa. 8/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mojżesza Grosskopfa właściciela firmy Dom rolniczo - handlowy „Dostawa w Tarnopolu“. Komisarz ugodowy: Włodzimierz Zarzycki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy: Dr. Aleksander Rapapport, adwokat w Tarnopolu. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu dnia 30 kwietnia 1931 o godz. 10 przed południem w sali rozpraw Nr. 25. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 28 kwietnia 1931 r. 2912

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, 23 marca 1931.

Sa 22/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Firmy „Dom Rolniczo - Handlowy Kaysiewicz i Ska w Mielcu wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Dom Rolniczo - Handlowy Kaysiewicz i Ska“ w Mielcu. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżawer, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Joachim Tafler, adwokat w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 14 kwietnia 1931 o godz. 11 i pól ppołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 kwietnia 1931. 2913

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 14 marca 1931.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 238 30/4. Onufry Kupczak, powołany został w roku 1914 do 34 p. p. austr., walczył w zimie tegoż roku na froncie rosyjskim i odtąd ślad po nim zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 6/6 1931 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. 2572
Sambor, dnia 26 stycznia 1931.

T. 237/29. Dmytro Puczko syn Wasyla i Anny, urodzony 1887 roku w Rożnowie, powiat Kosów jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 7 listopada 1929. 2911

T. 150/30/4. Michał Rozkwas syn Michała przynależny do gminy Radłowice, powiat Sambor, jako żołnierz 77 austr. pułku piechoty walczył w roku 1915 na froncie włoskim i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918. Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Rozkwasa syna Michała. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rdozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2827

Sąd okręgowy.
Sambor, 9 lutego 1931.

T. 84/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Lasek, urodzony 25 maja 1894 w Pniu, pow. Mielec, syn Jakóba i Tekli, jako żołnierz b. armji 5 baonu strzelców (Feldjägerbaon) oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Hochbergowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Jana Laska wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 2868

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 20 marca 1931.

T. 7/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Majer Klein urodzony 1 sierpnia 1872 w Radomyślu Wk. pow. Mielec syn Feiwla i Chawy Kleinów jako żołnierz b. austr. 17 p. pospolitego ruszenia oraz uczestnik wojny światowej, w niewoli rosyjskiej w r. 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Adolfowi Finkowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Majera Kleina wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 2869

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 21 marca 1931.

T. 278/30. Edykt. Piotr Ślubyk syn Andrzeja i Julji ur. 30 stycznia 1897 w Uszkowicach i tamże przynależny w 1915 powołany został do wojska austr. 7 pułku ułanów w lecie 1916 walczył na froncie rosyjskim w Karpatach i w jednej z bitew w okolicy Kyrłybaby miał zostać zabity, od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach, wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o obie. 2806

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 marca 1931.

## *Z wydawnictw perjodycznych.*

„Kobieta Współczesna". Tygodnik. W numerze 13-tym tyg. „Kobieta Współczesna" w artykule wstępnym streszcza projekt Komisji Kodyfikacyjnej Irena Jabłowska w swym artykule p. t. „Nowe prawo małżeńskie". Pozatem treść Numeru 13-go następująca: „Dwie miary" artykuł dr. N. Zandowej, „Gorzkie żale przybywające" K. Bielańskiej, „Węgier z pełnym tłomokiem" Heleny Boguszewskiej, dokończenie „Wspomnienia lekarza batalionu" dr. M. Zdziarskiej-Zaleskiej, „Wuj Klemens Klicki" M. Dąbrowskiej, „Sztuki plastyczne" N. Samotyhowej, „Z kraju niespodzianek i sensacji" M. Znatowicz-Szczepańskiej, „Trudowany" Jadwigi Grudzińskiej i wiele innych. Dodatek „Mój Dom", jak zwykle przynosi nam szereg ciekawych i praktycznych artykułów, modele na ubiory wiosenne i piękny wzór na saszetkę Atelier Tekstylnego.

## OGŁOSZENIA.

KOLEJ ŻELAZNA CHABÓWKA - ZAKOPANE S. A.

I. OGŁOSZENIE.

Stosownie do postanowień §§ 12—20 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei żelaznej Chabówka - Zakopane zwołuje niniejszem

**XXVII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI AKCYJNEJ „KOLEJ ŻELAZNA CHABÓWKA - ZAKOPANE"**

**na dzień 9 maja 1931 o godzinie 11-tej przedpołudniem w lokalu Biura Zarządów Małopolskich kolei lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV p. drzwi Nr. 453) we Lwowie.**

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu oraz Komiji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za okres od 1/1 1929 do 31/3 1930 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Radzie Zawiadowczej;

2) Rozdział zysku;

3) Wybór członków Rady Nadzorczej;

4) Przyznanie wynagrodzenia Członkom Rady Zawiadowczej i Komitetu Wykonawczego za okres od 1/1 1930 do 31/3 1931;

5) Uchwała co do wartości znaczka obecności za okres od 1/1 1931 do 31/3 1932;

6) Udzielenie w związku ze skupem kolei pełnomocnictwa do podpisania deklaracji, zezwalającej na przeniesienie prawa własności na Państwo;

7) Oznaczenie pisma codziennego dla obowiązkowych ogłoszeń Spółki

Po myśli postanowień § 21 nowego statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożoną przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki, w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie lub w Kasie Skarbowej I we Lwowie i nie będzie odebraną przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego mogą być zgłoszone najpóźniej 24 kwietnia 1931 w Zarządzie we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1. (Gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV p., drzwi 453). 2901

Lwów, dnia 30 marca 1931.

RADA ZAWIADOWCZA:

Inż. STANISŁAW RYBICKI wł. r.
Prezes.

(Przedruk nie będzie płacony.)

---

Dyrekcja POWSZECHNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO W POLSCE S. A. zaprasza niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcjonarjuszów Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. na

**VIII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

**które odbędzie się dnia 21 kwietnia 1931 r. o godzinie 4 popołudniu w lokalu Banku w Warszawie, przy ul. Zgoda Nr. 11.**

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu VII Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 28 kwietnia 1930 r. oraz protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 18 listopada 1930 r.
3. Sprawozdanie Rady Banku i Dyrekcji:
   a) z czynności za rok 1930,
   b) z zamknięcia rachunkowego za rok 1930.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wnioski dotyczące udzielenia absolutorjum Radzie Banku i Dyrekcji.
5. Wnioski Rady Banku w sprawie:
   a) rozdziału czystego zysku,
   b) terminu wypłaty dywidendy.
6. Wybór członków Rady.
7. Wybór 1 członka Komisji Rewizyjnej.
8. Ustalenie wysokości marek obecności dla członków Rady i Komisji Rewizyjnej.
9. Wybór pisma w Warszawie dla ogłoszeń Banku.
10. Wnioski akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni swe akcje, uprawniające do głosowania, złożyć najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1931 r. włącznie w jednym z Zakładów Głównych lub Oddziałów Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A., albo w Wiedeńskim Banku Związkowym w Wiedniu, Banque Belge pour l'Etranger w Brukseli lub Basler Handelsbank w Bazylei.

---

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

## Banku Cukrownictwa Spółki Akcyjnej w Poznaniu

odbędzie się

**w czwartek, dnia 7-go maja 1931 roku o godzinie 4-tej popołudniu w Poznaniu, w gmachu własnym przy ul. Sew. Mielżyńskiego 7.**

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie.

2) Sprawozdanie Zarządu o stanie majątkowym Spółki i wynikach roku obrachunkowego 1930.

3) Przedłożenie bilansu oraz rachunku zysków i strat na dzień 31 grudnia 1930 r.

4) Odczytanie sprawozdania Tow. Rew. „Powiernik" z odbytej rewizji.

5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o sprawdzeniu rachunków rocznych.

6) Uchwała dotycząca zatwierdzenia bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1930 oraz podziału zysków.

7) Uchwała dotycząca udzielenia pokwitowania członkom Zarządu i Rady Nadzorczej.

8) Ustalenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej na rok 1930 w myśl § 15 statutu.

9) Wybór członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.

10) Uchwała co do innych ogłoszonych przedmiotów obrad podanych na piśmie Zarządowi w terminie przepisanym ustawami.

Do udziału w Walnem Zgromadzeniu zaprasza się wszystkich akcjonarjuszów. Prawo uczestniczenia mają ci akcjonarjusze, którzy złożą akcje Banku Cukrownictwa wartości nominalnej conajmniej zł 100.—, a o ile tychże dotychczas nie otrzymali, odpowiednie noty ugodowe lub kwity depozytowe Banku Cukrownictwa najpóźniej dnia 30 kwietnia br. do godz. 2-giej popoł. w Centrali Banku w Poznaniu lub w Oddziałach Banku Cukrownictwa w Warszawie i we Lwowie lub też u polskiego notarjusza, który poświadczyć winien, iż akcje złożone zostały u niego na przechowanie aż do ukończenia Walnego Zgromadzenia. W zaświadczeniach winne być wymienione numery akcyj.

Poznań, dnia 30 marca 1931 r.

ZARZĄD:

(—) BRZESKI (—) DEMBY (—) HEBDA (—) MIKULSKI.

---

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWÓW!

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

podaje do powszechnej wiadomości, że przedmioty zastawione

**W KASIE ZALICZKOWEJ**

od stycznia 1930 do 30 czerwca 1930 od Nr. 54.043 do 62.323 oraz Nr. 41.288 i 46.250 nieodnowione lub niewykupione, s p r z e d a n e b ę d ą przez przedstawiciela Władz Skarbowych i w obecności przedstawiciela Policji na publicznej licytacji

**w dniu 27 kwietnia 1931 r.**

ewentualnie także i w dniach następnych **o godzinie 9-tej przedpołudniem** najwięcej ofiarującemu za gotówkę. Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku Hipotecznego, plac Halicki Nr. 15.

UWAGA. 1. Celem uniknięcia znacznych kosztów cechowania przedmiotów do licytacji przeznaczonych, wzywa się strony, by we własnym swoim interesie przeprowadziły wykupno, względnie prolongatę zastawów najpóźniej do dnia 10 kwietnia 1931 r.

2. W dniu licytacji jest odnowienie lub wykupno zastawów do licytacji przeznaczonych bezwględnie wykluczone.

We Lwowie, dnia 31 marca 1931 r.

**DYREKCJA.**

2719

---

ZARZĄD

LESIENICKIEJ FABRYKI DROŻDŻY PRASOWANYCH I SPIRYTUSU SPÓŁKI AKCYJNEJ

**we Lwowie**

niniejszem podaje do wiadomości w myśl art. 145 rozp. Prezydenta Rz. P. o prawie akcyjnem, że ma zamiar na podstawie fuzji z Pierwszą Krajową Fabryką Spirytusu i Drożdży Spirytusowych Spółką Akcyjną w Zamarstynowie pod Lwowem, przeprowadzić złączenie majątku obu Spółek.

2910-3



---

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 68)

# Czaty.

POWIEŚĆ.

Obeszła pokój i usiadła przy stoliku z przyborami do pisania.

— Trzeba zanotować rezultaty dotychczasowych dochodzeń — rzekła półgłosem. — W takich rzeczach wskazana jest systematyczność. Tak robił ten świetny detektyw w powieści, co to mi się tak podobała.

Wzięła arkusik papieru listowego i napisała u góry dużemi literami:

P e w n i k i:

**1) Sielski zabił żonę, powodowany zazdrością o jej amanta Sławutnego.**

**2) Sielski chciał zamordować Sławutnego — dwukrotnie — a) szedł na niego z laską okutą żelazem, b) wepchnął go pod pociąg.**

**3) Lulu była kochanką lokaja Jędrka i praktykanta Felka.**

**4) Jędrek wie, co się stało z Lulu.**

**5) Gospodyni ma dziesięciu amantów.** (Niewiadomo jeszcze, jaki ten ostatni punkt ma związek z pierwszemi, ale to się wykryje).

**6) Sielski zapłacił półmiljonowy okup komuś niewiadomemu.**

Pani Anna odłożyła pióro i popatrzyła z zadowoleniem na wypisane starannie „punkty".

— Dobrze idzie — pomyślała. — Posuwamy się jakoś. Teraz hipotezy. Zawsze to łatwiej dochodzi się do celu, działając podług jakiegoś określonego planu, nie na chybił trafił.

Ujęła ponownie za pióro.

P r z y p u s z c z a l n i e:

**1) Jędrek miał wspólnika czy wspólników, którzy pomogli mu porwać i ukryć Lulu.** (Chyba się nią nie podzielą?).

**2) Lulu jest gdzieś zamknięta, bo inaczej dałaby znak życia.**

**3) Nie jest wykluczone, że w Sielsku.** (Zajrzę jutro do wszystkich zakamarków).

**4) Jędrek więzi ją, aby wymusić zgodę na małżeństwo.**

**5) Sielski zamordował żonę, przyłapawszy ją sam na sam ze Sławutnym.**

**6) Sławutny zdołał uciec, a on gonił go z laską, okutą żelazem.**

**7) Sielski zamordował żonę w nocy i wyniósł do parku. Pomagali mu w tem Nastusia i jej amant. Amantowi zapłacił klejnotami. Nastusi zagroził, że wyda jej gacha.**

Uwaga: Sprzeczność między punktem 5-tym i 7-mym jest pozorna. To się wyjaśni.

**8) Gach Nastusi, który się jeszcze ukrywa, zażądał od niego okupu, grożąc wydaniem.**

Znów odłożyła pióro.

— Hm! — pomyślała. — Więcej mam w każdym razie do zrobienia niż zrobiłam. Ja, gdybym była sędzią, odrazubym go kazała zamknąć bez dalszych zachodów. Ale prawo opiera się na formalistyce. A wobec formalistyki pewność moralna jest niczem. Czekajcie. Będziecie mieli czarno na białem.

Wsparła na ręce uderzająco kanciastą głowę, pokrytą nieporządną szopą krótkich potarganych włosów.

— Hm! Jaki będzie porządek jutrzejszego dnia! Najprzód obejdę wszystkie zakamarki. Może znajdę Lulu. A, prawda! Muszę pomówić z Teodozją o tym okupie. Ona musi coś wiedzieć. Mogła przypadkiem przeczytać jaki list. Ach! — uderzyła się w czoło. — Zapomniałam o metodzie podsłuchowej. Najlepsza. Najniezawodniejsza. Jak to dobrze, że mam taki ostry słuch.

Wstała z krzesła i stanęła przed lustrem. Przez chwilę wpatrywała się w swoją kwadratową, pyzatą twarz, poczem sięgnęła po pudełko z kremem.

Już miała się położyć do łóżka, gdy olśniła ją nagła myśl. Ubrała się pośpiesznie z powrotem, włożyła miękkie nocne pantofle, zgasiła światło, schowała do kieszeni klucz do swego pokoju i wysunęła się na korytarz.

(C. d. n.).

---



„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.